



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Obecna kondycja
ostrawskiej polonistyki**
| s. 4



**Z Pawłem Niedobą
spacerujemy po Nawsiu**
| s. 6-7



**Karwiniacy
z Viktorom Hastíkiem**
| s. 12

Umrzeć – tego się nie robi przyjaciołom

WYDARZENIE: „Umrzeć – tego się nie robi kotu. Bo co ma począć kot w pustym mieszkaniu...”. Tak pisała przed laty polska poetka Wisława Szymborska, kiedy w 1990 roku zmarł jej partner, pochodzący z Cieszyna prozaik Kornel Filipowicz. W środę miłośnicy poezji z całego świata zrozumieli, że także im przyjdzie otwierać czwartkowy poranek w pustym mieszkaniu. Laureatka literackiej Nagrody Nobla z roku 1996 zmarła w środę 1 lutego w swoim krakowskim mieszkaniu, we śnie...

– Myśmy wiedzieli już od jakiegoś czasu, że ona odchodzi, po operacji, to był niestety tętniak. Jak już wróciła do domu ze szpitala, to już leżała. Ja ją znałem zawsze jako osobę niesłuchanie aktywną, a po drugie, jak na osobę, która traktowała życie z dystansem, niesłuchanie optymistyczną – wspominał w czwartek zmarłą poetkę jej przyjaciel, krytyk literacki Jan Pieszczachowicz.

Michałowi Rusinkowi, od 15 lat asystentowi Wisławy Szymborskiej, mówić o niej w czasie przeszłym było szczególnie trudno. – Jej odejście wydaje mi się skandalem metafizycznym – mówił w „Gazecie Wyborczej”. Pracowała do końca. – Mam nadzieję, że ten problem gramatyczny, problem czasu przeszłego, złagodzi fakt, że w tym roku ukaże się tomik jej wierszy – stwierdził Rusinek. Dodał, że noblistka żartowała, iż powinien mieć tytuł „Wystarczy”.

O tym wszystkim, o czym mówili w czwartek przyjaciele Szymborskiej, mogli się przekonać Zaolziacy w maju 2001 roku. Wtedy to poetka, jako druga już laureatka Nagrody Nobla (po byłym prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, Lechu Wałęsie), odwiedziła nasz region.

„Głos Ludu” pisał wtedy, że w pierwszym dniu dwudniowej wizyty Szymborska spotkała się w Czeskim Cieszynie z grupą uczniów i poloni-



Zenon Wirth z Wisławą Szymborską przy stoisku zaolziańskiego Klubu Polskiej Książki i Prasy na Targach Książki w Pradze w roku 2010.

stów Gimnazjum Polskiego i Akademii Handlowej, a także odwiedziła kościółek w Gutach. W drugim zaś wzięła udział w lekcji języka polskiego w Polskiej Szkole Podstawowej w Wędryni.

– Pierwsze wiersze pisałam wyłącznie w celach... zarobkowych. Była to metoda na wyciągnięcie od ojca paru groszy na ciastka. Układałam wiersze o różnych ciotkach, wydarzeniach rodzinnych (...). Mówiąc poważnie, pierwsze wiersze zaczęłam pisać podczas wojny – mówiła wtedy w wywiadzie dla Danuty Brannej z „Głosu” noblistka.

Wisławę Szymborską zaprosił wówczas na Zaolzie Tadeusz Wantuła, dziś wiceprezes Rady Kongresu Polaków. – Poznaliśmy się jeszcze podczas moich studiów w Krakowie, nawet robiłem z nią w latach 70. wywiad dla „Zwrotu” – wspominał Wantuła. – Kiedy więc ją zaprosiłem, od razu się zgodziła. Na Zaolziu spotkała się nie tylko z młodzieżą, ale także z zaolziańskimi twórcami w moim ogrodzie. Było to bardzo miłe i serdeczne spotkanie. W środę wieczorem dowiedziałem się, że Wisława nie żyje. Przyznam się, że nie spałem tej nocy... – dodał Wantuła.

W spotkaniu wzięła wówczas udział poetka Renata Putzlacher. – Po raz pierwszy spotkałam się z panią Wisławą podczas studiów w Krakowie. **Ciąg dalszy na str. 2**

ZDARZYŁO SIĘ

JESTEŚMY 2012: GRÓDEK

Rozpoczynamy publikację cyklu o miastach i gminach Zaolzia. Na „pierwszy ogień” idzie Gródek, podbeskidzka wioska licząca ok. 1,8 tys. mieszkańców. Reportaż o niej publikujemy na stronie piątej. Gródek ma kilka cech rzucających się w oczy. Jest gminą, w której mieszka największy odsetek Polaków w RC (wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego co trzeci mieszkaniec przyznaje się do polskości). Jest wioską przeważnie protestancką, na jej terenie działają zbory Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W., Luterńskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. i Kościoła Braterskiego. Gródek jest jedyną miejscowością w RC, w której rzeka graniczna oficjalnie nosi nazwę Olza. Właśnie tablica z taką nazwą widnieje na moście w Gródku. Najnowszą cechą charakterystyczną Gródka jest „mur”, który dzieli wieś na dwie części. Ekrany akustyczne, okalające z obu stron zakończoną w lecie ub. roku drogę przelotową oraz korytarz kolejowy, są dla mieszkańców zarówno błogosławieństwem, jak i powodem do narzekania. Ci, co mieszkają w części zwanej „za torami”, narzekają, że hałas jeszcze się wzmógł, mieszkańcy „sprzed torów” są zadowoleni. Przekierowanie ruchu na nową drogę przysporzyło zmartwień miejscowym przedsiębiorcom, dla których przejezdni byli ważnymi klientami. Gdy ruch w centrum zmalał, ich utarg spadł.

Polskie życie społeczne w gminie koncentruje się wokół Domu PZKO, przedszkola, szkoły i działającego przy niej Koła Macierzy Szkolnej. Polacy mają mocną obsadę w samorządzie gminnym. Nie tylko w każdych wyborach komunalnych wystawiają własną listę Coexistentii, ale zdobywają również mandaty z list innych ugrupowań politycznych. (dc)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -16 do -12 °C dzień: -14 do -8 °C
noc: -16 do -22 °C noc: -14 do -18 °C
wiatr: 2-6 m/s wiatr: 3-7 m/s



REKLAMA

»Pod Tułem«
Restauracja i Pokoje Gościnne

wesela i imprezy okolicznościowe
Cisownica 140, tel. +48 338 527 947,
www.podtułem.pl

... beezkonkurencyjny relaks
prywatne wellness z własnym minibarem
masaże

www.penzionovečka.cz
na co dzień wyśmienita kuchnia domowa

wesela | uroczystości rodzinne | romantyczne weekendy

Nydek | tel.: 734 753 840, 558 339 415

Delektuj się razem ze swoją miłością Walentynkowym menu, a otrzymasz 50% rabatu do prywatnego wellness.
10. - 19. 2. 2012 menu Walentynkowe

RESTAURACJA MODERNA
poniedziałek - niedziela 11.30 - 22.00
www.hotelvitality.cz, tel.: 595 530 630

**Zgromadzenie Ogólne
Kongresu Polaków w RC**

NAJBLIŻSZE SEJMIKI ODBĘDĄ SIĘ:

➡ 9. 2. - GNOJNIK, DOM PZKO, GODZ. 18.00
➡ 9. 2. - LUTYNIA DOLNA, DOM KULTURY, GODZ. 17.30

GL-701

GL-529

KRÓTKO

WIECZOREM
NA STOKU KRÓCEJ

MOSTY k. JABŁONKOWA

(maki) – Z powodu silnych mrozów doszło do skrócenia czasu, w którym można wieczorem jeździć na nartach. Wyciągi działają w ośrodku narciarskim w ciągu dnia bez zmian, od godz. 8.30 do 16.00. Wieczorem natomiast krócej, od godz. 17.00 do 19.30.

PORWANIE,
KTÓRYM ŻYŁA POLSKA,
UPOZOROWANE?

Takiego rozwiązania tej sprawy nikt się nie spodziewał. Przez półtora tygodnia cała Polska śledziła poszukiwania półrocznej Magdy z Sosnowca. W czwartek wieczorem okazało się jednak, iż dziecko nie zostało uprowadzone. Najprawdopodobniej zginęło tragicznie, wypadając z rąk własnej matki i uderzając głową o próg.

Sprawę ujawnił detektyw Krzysztof Rutkowski, który zaangażował się w poszukiwania. Przyznał, iż od samego początku zeznania matki nie układały mu się w logiczną całość. Zaplanował więc akcję, w której podstawieni świadkowie mieli powiedzieć, iż nie widzieli, by ktokolwiek napadł na matkę Magdy, ona sama zaś upadła na ziemię bez powodu. Wtedy to kobieta miała w osobistej rozmowie z detektywem wyjawiać całą prawdę i wskazać miejsce, w którym ukryła zwłoki dziecka.

W sieci można znaleźć film, na którym matka Madzi ze łzami w oczach relacjonuje tragiczne zdarzenie. – Mamy duży próg w sypialni. Wychodziłam z łazienki, ona była w kocyku. Nawet nie wiem, kiedy mi wypadła, ten kocyk był śliski... – mówi na nagraniu kobieta.

W miejscu, w którym rzekomo ukryte zostały zwłoki dziewczynki, trwają poszukiwania. Do wczorajszego popołudnia ciała nie odnaleziono. Nie wiadomo też, czy w sprawę upozorowania porwania zamieszany był ktokolwiek inny, w tym ojciec dziecka. Rutkowski przypuszcza, iż mógł on o niczym nie wiedzieć. Katarzyna W. została przewieziona do Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Z informacji podanych przez Adama Jachniczaka z biura prasowego KW wynika, iż jej stan psychiczny „nie pozwala na przeprowadzenie jakiegokolwiek czynności”. Jachniczak dodał jednak, iż w rozmowie z policją kobieta podtrzymała zeznania złożone prywatnemu detektywowi. Z kolei rzecznik Komendy Głównej Policji, Mariusz Sokołowski, zastrzegł, iż dopóki nie zostanie odnalezione ciało dziecka i nie zostaną potwierdzone zeznania jego matki, ujawnionej wersji zdarzeń nie można przyjmować za oficjalną. (wib)

Najlepsza była herbaciarnia

Ośrodek Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie zamienił się w czwartek w miejsce spotkania młodych biznesmenów. W sali balowej swoje stoiska rozstawiły firmy symulacyjne ze szkół średnich z regionu morawsko-śląskiego, ołomunieckiego, z polskiego Cieszyna i słowackiej Czadcy.

Gospodarzem 17. Targów Symulacyjnych z Udziałem Międzynarodowym była, jak zwykle, Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie, a wśród gości pojawił się tradycyjnie burmistrz miasta, Vít

Slováček. Jury oceniało pomysłowość i aranżację stoiska, poziom komunikacji z klientami oraz katalog firmowy. W konkursie zwyciężyła herbaciarnia założona przez uczniów Akademii Handlowej

w Czadcy, na drugim miejscu uplasowała się szkoła tańca z AH w Ostrawie-Mariańskich Górach, na trzecim wytwórnia czekolady ze Średniej Szkoły Logistyki i Chemii w Ołomuńcu.

Szkółę – organizatorkę reprezentowało kilka firm symulacyjnych. Tradycyjnie tworzą je uczniowie klas trzecich, którzy mają w planach nauczania osobny przedmiot poświęcony funkcjonowaniu firm. Polska klasa prezentowała mini-browar „Złoty Dukat”. Potencjalni klienci mogli skosztować piwa (bezalkoholowego), które podawane było w butelkach i szklankach opatrzonych oryginalnymi etykietami firmy. Dyrektorka firmy, Katarzyna Czerna, z zapałem przedstawiała oferowane gatunki piwa i plany rozwoju. – Intensywne przygotowania do targów trwały przez jakieś dwa tygodnie, ale w firmie symulacyjnej pracujemy już od początku roku szkolnego. Trzeba zrobić wszystko tak samo, jak byśmy zakładali prawdziwą firmę – powiedziała naszej gazecie.

Podczas uroczystego otwarcia targów, połączonego z programem kulturalnym, dyrektorka AH – Krystyna Bonček, wyjaśniła, że przez pracę w firmach symulacyjnych uczniowie nabywają wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne, uczą się pracy zespołowej, reprezentowania interesów swej firmy oraz komunikowania się z klientami. (dc)



Uczniowie polskiej klasy Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie przedstawili ofertę mini-browaru.

Fot. DANUTA CHLUP

Umrzeć – tego się nie robi przyjaciółom



Dąb Szymborskiej w Wędrzynie posadzili w 2005 roku (od lewej): Mirosław Jasiński i Tadeusz Wantuła.

Fot. JACEK SIKORA

CYTAT DNIA

– Nie wyobrażam sobie, by Wisława Szymborska nie miała swojej ulicy w Krakowie, zwłaszcza, że jest honorowym obywatelem naszego miasta. Kraków musi pięknie uczcić panią Szymborską – powiedział Jerzy Fedorowicz, szef komisji kultury Rady Miasta, który jest też szefem zespołu ds. nazewnictwa ulic. (maki)

Dokończenie ze str. 1

Była ona związana z pisarzem Kornel Filipowiczem, który przyjeżdżał regularnie do swojego ukochanego Cieszyna i chciała ze mną porozmawiać o tym mieście oraz pisarzach, których znała osobiście. Spotkaliśmy się po latach w poetyckim gronie na sympatycznej kolacji w czasie jej wizyty na Zaolziu. Była jak zwykle ujmująco skromna, inteligentna, szalenie uroczą i dowcipną. Nie zmieniła tego „tragedia sztokholmska” (tak określała Nagrodę Nobla); po powrocie była bohaterką zabawnego wieczoru „ku czci”, jaki zorganizowali jej krakowscy przyjaciele w Teatrze Starym. Moi zacięci profesorowie bawili nas wówczas do łez. W czasie swojej ostatniej wizyty na Targach Książki w Pradze zaskoczyła mnie pytaniem: „A pani przebywa w Brnie czy w Cieszynie?” Nadal nie umiem na nie odpowiedzieć, droga Pani Wisława – powiedziała nam wczoraj.

Zmarłą wspominała też Elżbieta Wania, dyrektor węgryńskiej podstawówki. – To było wspaniałe przeżycie. Do dziś, jako polonistka, powracam na lekcjach do jej wierszy. Pamiętam jej lekcję wychowawczą z uczniami naszej szkoły, kiedy czytała wiersze, analizowała je. Nic więc dziwnego, że w środę ponownie sięgnęłam po utwór „Kot w pustym mieszkaniu”, a w czwartek rano po kronikę szkolną z jej wpisem. Uważam, że wszystkie nasze dzieci, jak i nauczyciele, będą wspominać tamto spotkanie z 2001 roku do końca życia – powiedziała nam dyrektor Wania.

W dwa lata później dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze, Mirosław Jasiński – w imieniu Szymborskiej – zasadził przy budynku węgryńskiej PSP dąb „Pias”. Towarzyszył mu Tadeusz Wantuła. Stało się tak podczas inaugurującej obchody jubileuszu 100-lecia szkoły imprezy pn. „Sto dębów na stulecie”. Noblistka

pierwotnie sama miała zasadzić przy szkole dąb, któremu patronowała. Niestety, stan zdrowia nie pozwolił jej na przyjazd na Zaolzie. Niemniej w liście napisała: – Zachwyciłam się tym pomysłem. Uważam bowiem, że koty i dęby są najbardziej udanymi żywymi stworzeniami stworzonymi przez Pana Boga. Mam nadzieję, że będę jeszcze kiedyś mogła przyjechać do Wędrzyny i odwiedzić mego dąbka.

Przed dwoma laty Zaolziacy mogli się z Wisławą Szymborską spotkać na Targach Książki w Pradze, podczas Dnia Polskiego. Tam spotkali się z nią Danuta i Zenon Wirthowie z zaolziańskiego Klubu Polskiej Książki i Prasy, a także Renata Putzlacher. Natomiast Tadeusz Wantuła zapraszał ją jesienią ubiegłego roku na Zaolzie, żeby podlała przynajmniej swój dąbek rosnący przed węgryńską szkołą.

– Niestety, już go ani nie zobaczy, ani nie podleje – ubolewa Tadeusz Wantuła... JACEK SIKORA

Wykład i wystawa

Wspominany w tym roku w sposób szczególny na Zaolziu Józef Kiedroń był bohaterem drugiego w 2012 r. wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego. Prelekcję na temat życia i działalności pochodzącego z Błędowic inżyniera wygłosił Władysław Magiera, główna inicjatorka ogłoszenia obecnego roku Rokiem Józefa Kiedronia.

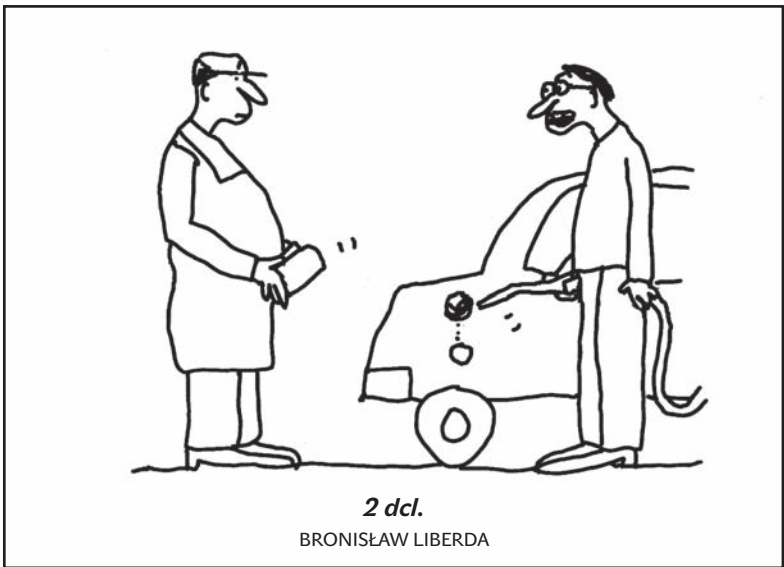
– Bardzo mnie ucieszyło, że na spotkanie przybyło tak dużo osób. Odbiór był ciepły, ludzie słuchali z wielkim zainteresowaniem – przyznała Władysław Magiera. Wśród słuchaczy znaleźli się m.in. potomkowie kuzynów Józefa Kiedronia oraz Anna Olszewska, konsul generalna RP w Ostrawie, która zapewniła, iż w dalszym ciągu zabiega o pieniądze na organizację zaolziańskich wydarzeń w ramach Roku Kiedronia.

Mimo usterek technicznych, które uniemożliwiły wyświetlanie zdjęć i slajdów, wykład Władysława Magier, ubranej w strój ludowy, wywołał nie małą dyskusję. – Po zakończeniu wiele osób podchodziło do mnie z prośbą, by zorganizować takie spotkanie także u nich, w ich kołach i organizacjach – powiedziała prelegentka, zaznaczając, iż z miłą chęcią przyjmie wszystkie zaproszenia.

Wykładowi towarzyszył także wernisaż wystawy o Józefie Kiedroniu, przygotowanej przez Mariana Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC. – Na 14 planszach znajduje się ok. 150 eksponatów pochodzących z różnych źródeł, głównie z Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie, Ośrodka Dokumentacyjnego KP czy też Muzeum Miasta Gdyni

– wyjaśnił autor ekspozycji, który tworzył ją przez ok. półtora miesiąca. Wystawę do połowy lutego oglądać można na korytarzach Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Pod koniec miesiąca zainstalowana zostanie w siedzibie KP. – Jestem zachwycona tą ekspozycją, myślę, że znajduje się na niej wszystko, co było możliwe do zdobycia. Marianowi Steffkowi należą się ogromne wyrazy uznania – przekonywała Władysław Magiera.

Wszystkie koła PZKO i organizacje, które chciałyby zaprosić do siebie Władysława Magierę, by wysłuchać wykładu o Józefie Kiedroniu oraz obejrzeć nieco mniejszą, bo pięciopłanszową wystawę poświęconą budowniczemu portu w Gdyni, mogą się zwrócić w tej sprawie do naszej redakcji. (wib)



2 dcl.

BRONISŁAW LIBERDA

NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ:

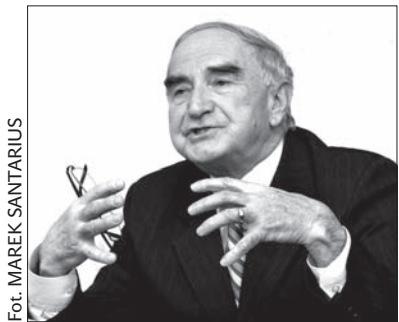
Bóg czy bóg?!

Drogi Przyjacielu Danielu, kieruję do Ciebie, jako osoby jak najbardziej kompetentnej, pytanie. Chcę, abys mnie – prostego gorola – oświecił. Kopię wysłałem też redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu”.

Chodzi o pisownię słowa Bóg. Jak jest poprawnie – z dużej czy małej litery? We współczesnej publicystyce zauważam, że u wielu pisarzy te różnice się rozmywają. W czeskiej jest tego więcej (mój ulubiony Petr Uhl). Pytanie więc brzmi, czy reguła pisowni jest jeszcze dziś obowiązująca dla każdego pisarza bez względu na jego religijną przynależność? Doskonale pamiętam z powojennego okresu, kiedy dziennikarze czescy i polscy używali obowiązkowo słów niemiec i niemcy, zamiast poprawnego – Niemiec i Niemcy.

Jan Kufa

Drogi Janku, pisownia z dużej litery jest dla wszystkich obowiązująca,



bez względu na wszystko. Niuanse mogą nastać tam, gdzie chodzi o względy uczuciowe, np. ktoś napisze Ojczyzna dlatego, że jest ona dla niego czymś najważniejszym, inny napisze ojczyzna, bo nie żywi takich uczuć. Poza czymś takim nie ma dowolności.

Zwłaszcza, kiedy jest już przyjęta definicja ateisty: To taki człowiek, który wierzy, że Bóg nie istnieje. Kiedyś dawno temu rosyjscy ateści mieli dowody obiektywne, wypuszczając

w dalekie przestworze Gagarina, aby się o istnieniu czy nieistnieniu Boga na własne oczy przekonać. Odwołując się do słów pana T. Halíka, ateści są więc ludźmi wierzącymi... Gagarin, z orlim wzrokiem, niczego takiego nie zobaczył i dał o tym wówczas „obiektywne” świadectwo ludziom ciemnym...

Już w gimnazjum i wcześniej uczono nas, że Bóg jest zaprzeczeniem boga (bogów), tych z Olimpu, czy biblijnych bałwanków na wzgórzach. Podkreślano nam na lekcjach religii i polonistyki, że idolatryczny bóg znaczy tyle, co materia, materialne bogactwo, sławę, złoty cieciec, natomiast Bóg zawsze znaczył Stowo, początek wszystkiego, Stwórcę. Człowiek idolatryczny zaczyna więc od zdezonizowania prawdziwego Boga!

Serdecznie pozdrawiam

Daniel Kadłubiec

Zebranie sprawozdawcze w Skrzeczoniu

W niedzielę 29 stycznia w skrzeczońskim Domu PZKO odbyło się zebranie sprawozdawcze Miejscowego Koła PZKO, podczas którego oceniono działalność w 2011 roku. Według ogólnego sprawozdania sekretarza Koła, Tadeusza Guziura, do najważniejszych akcji i imprez zorganizowanych w ubiegłym roku należały: Bal „W 8 godzin dookoła świata” z występem zespołu tanecznego „Śmiłowianie”, walne zebranie, tradycyjna impreza Powitanie Wiosny z udziałem zespołu estradowego MK PZKO Sucha Górna, mistrzostwa dolnolutyńskiej szkoły i Koła w tenisie stołowym, smażenie jajecznic, tradycyjny festyn ogrodowy z gościnnym występem zespołu „Dziecka ze Stonawy”, VII edycja Międzynarodowego Turnieju w Mini Piłce Nożnej na boisku w Rychwałdzie, autokarowa wycieczka do Wizowic, jubileusz 85-lecia istnienia chóru mieszanego „Hasło” z gościnnym występem bystrzyckich chórów szkolnych „Wiolinki” i „Crescendo” oraz chóru mieszanego „Grodkonia” z Grodkowa, prelekcja krajoznawcza Tadeusza Chorzempy pn. „Chile i Wyspa Wielkanocna” oraz tradycyjna wigilijka połączona ze spotkaniem z ubiegłorocznymi jubilatami Koła. Ponadto w ramach współpracy Koła z Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej skrzeczoniacy uczestniczyli w Grod-

kowie w takich imprezach, jak Jarmark Wielkanocny, Dni Grodkowa, Dożynki i Jarmark Bożonarodzeniowy.

W dalszej części sprawozdania przedstawili kierownicy zespołów oraz członkowie zarządu odpowiedzialni za poszczególne dziedziny działalności pezetkaowskiej. Aktywnie działał zwłaszcza chór „Hasło”, który według Haliny Szeligi – kierowniczkę organizacyjnej zespołu, zaliczył 15 występów. Z kolei skarbnik Koła, Czesław Gałuszka, dużo miejsca poświęcił sprawom finansowym. Chodzi przede wszystkim o utrzymanie Domu PZKO i pozyskiwanie darów oraz dotacji od sponsorów i miasta Bogumin na działalność kulturalno-oświatową. W ramach dyskusji, moderowanej przez prezesa Koła, Bogusława Czapka, poruszono sprawy związane z obchodami 65. rocznicy założenia Związku, rozmawiano także na temat wynajmu Domu PZKO oraz jego zagospodarowania i przeróbki pomieszczeń socjalnych – zaktualizowany projekt inwestycyjny na ich modernizację Koło powtórnie przesłało do Zarządu Głównego PZKO.

Podczas zebrania uchwalono także budżet i ramowy plan pracy na rok bieżący. Najbliższą imprezą będzie tradycyjne Powitanie Wiosny, które zaplanowano na 17 marca. (D.G.)

Jak smakuje karp po ochabsku?

Na to pytanie znają odpowiedź osoby, które w ubiegłą sobotę przybyły do sali OSP w Ochabach. Tego dnia po raz kolejny zorganizowano tam spotkanie z cyklu „Powrót do tradycji”. Tym razem zaprezentowano scenkę pt. „O rybce i rybku w ochabskim tatarczoku”. Pokazano w niej jak przyrządza się karpia według miejscowego przepisu. Ponadto zaprezentowano dawny sposób wyrobu leczniczej tatarczówki.

Przybliżono również sylwetki utopców – legendarnych mieszkańców stawów i jezior. Na wszystkich szczególnie duże wrażenie zrobiła scenografia. Cały wystrój nawiązywał bowiem do tradycji rybactwa. Były sieci, włóki oraz pidło, wykonane przez ochabskiego stolarza Leszka Brodę. Nie zabrakło także małego stawu oraz żabek.

A co jest potrzebne do przyrządzenia karpia po ochabsku? Organizatorzy dali taki przepis: 30 kg karpia,

trochę chęci, dużo zaangażowania, cała paczka wzajemnego szacunku, szczypta humoru, współpraca i bu-

telka tatarczówki. Przygotowania należy rozpocząć miesiąc przed imprezą. (www.ox.pl)



Fot. ARC

Scenografia zrobiła na wszystkich duże wrażenie.

hyde park rymowany



W JEDNOŚCI SIŁA

Do Spisu Ludności poszliśmy na Polskość – lecz wciąż nas ubywa. Na Zgromadzeniu Ogólnym postawmy na JEDNOŚĆ – bo co nam już zbywa. W JEDNOŚCI NASZA SIŁA!!! Walczmy ramię w ramię wtedy nikt nas już nie złamie! Jesteśmy – Kochani – na siebie skazani! Zamiast zrywać na siebie „stojące oważe” – spróbujmy też niekiedy innym przyznać rację! W postępującej dezintegracji widzę przyczyny asymilacji. Lecz trudno będzie – na tym Kongresie dać „Nową Wizję” – bo zdaje mi się – że my nie chcemy już żadnych „Wizji”! Ani z Brukseli czy z Eurowizji!!!

nam wystarczy nasz ogródek – stary serial w Telewizji! A tymczasem świat się zmienia. Wrogów w przyjaciół zamienia. WSPÓŁPRACUJĄ SOBIE ZGODNIE!!! Pod Bałtykiem – niemal po dnie – „Gazociąg Przyjaźni” już na zachód się przemyka a my w Niemczech – Rosjanach wciąż widzimy przeciwnika?! KIEDYŚ – stale o coś trzeba było WALCZYĆ!!! ZAWSZE trzeba umieć walczyć LECZ DZIŚ TAKŻE – TAM GDZIE TRZEBA WSPÓŁPRACOWAĆ – WSPÓŁŻYĆ!!! Czy może nam już wystarczy własnymi rękami z Zaolzia budować starodawny SKANSEN... „Na szkłe malowany?!”

...zastanawia się Witold Rybicki

Ocalić od zapomnienia

Jeśli w swoich rodzinnych zbiorach posiadają państwo fotografie starego Cieszyna, nie pozwólcie, aby leżały zamknięte w szufladach. Wydział Promocji i Informacji zachęca do podzielenia się cennymi zdjęciami naszego pięknego miasta – apeluje do mieszkańców Urząd Miejski w Cieszynie.

Chodzi szczególnie o fotografie lub widokówki sprzed lat, które przedstawiają dawny Cieszyn, jak i ten, którego już nie ma. To miejsca, które obecnie wyglądają zupełnie inaczej. Zebrane zdjęcia zostaną wykorzystane na stronie internetowej www.cieszyn.pl w specjalnej galerii czy też na łamach „Wiadomości Ratuszowych”.

– Zapraszamy do przynoszenia zdjęć do Wydziału Promocji i Informacji, Ratusz, I piętro, pok. 3-4. Gwarantujemy zwrot wszystkich przekazanych zdjęć – czytamy dalej w apelu. (wot)



Takie pocztówki będą szczególnie mile widziane. Fot. ARC

Jeszcze raz o Morcinku

Chociaż Rok Gustawa Morcinka na Zaolziu należy już do przeszłości, Biblioteka Regionalna Karwina przygotowuje w ramach dokształcania kadry bibliotecznej wykład Libora Martinka na temat odbioru prozy Gustawa Morcinka w środowiskach czeskim i słowackim. Przypomnijmy, że prelegent

jest wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego w Opawie i autorem wielu publikacji dotyczących literatury zaolziańskiej. Wszystkich zainteresowanych tematyką serdecznie zapraszamy do sali kinowej w zrekonstruowanym budynku biblioteki w Karwinie-Mizerowie w środę 8.2. o godz. 9.00. (kol)

»Doły« też świetnie się bawią

Zaolziańskie „doły” też potrafią się świetnie bawić. Po brzegi wypełniony Dom Narodowy w Dąbrowie gościł w sobotę 28 stycznia uczestników tradycyjnego Balu PZKO, który został zorganizowany wspólnie przez zapaleńców z MK PZKO Dąbrowa i MK PZKO Orłowa-Poręba. To już piąta edycja naszego balu. Bardzo się cieszymy z tego, że bal ten znów przyciągnął do Domu Narodowego tłumy spragnionych dobrej zabawy gości.

W programie artystycznym, który został podzielony na dwie części, wystąpił zespół „Suszanie”, działający przy MK PZKO Sucha Górna. Do

tańca przygrywał zespół muzyczny „Clasic”. Muzycy, którzy przygrywali balowiczom do tańca, ze swojego zadania wywiązali się na medal. Bo dobra muzyka to przecież na każdym porządnym balu sprawa najwyższej wagi, swoisty magnes przyciągający gości, gwarancja dobrej zabawy. Tradycyjnie nie zabrakło także pysznych potraw, które przygotował Klub Kobiet MK PZKO Orłowa-Poręba na czele z panią Kasprzak.

Warto dodać, że wszystkie nasze wspólne akcje wspierają finansowo miasto Orłowa i gmina Dąbrowa.

W imieniu organizatorów
Jan Kubanek

Obecna kondycja ostrawskiej polonistyki

Wszelchobecna cisza i skupieni studenci poruszający się po korytarzach Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie świadczą o tym, iż trwa jeszcze sesja egzaminacyjna. Niejedną sesję przeżył tutaj również kierownik Zakładu Polonistyki, dr Jiří Muryc. Dla naszej gazety wypowiedział się m.in. na tematy dotyczące działalności zakładu, planowanej reformy szkolnictwa czy współpracy z innymi uniwersytetami.

Kiedy zainteresował się pan językiem polskim na tyle, że podjął studia na tym kierunku?

Zawsze chciałem studiować język obcy, pierwotnie planowałem pójść na anglistykę. Dlatego w szkole średniej jeździłem do Ostrawy na kurs języka angielskiego. Pamiętam, że pani lektor wspominała raz o swojej córce, która studiowała wtedy na ostrawskiej polonistyce. Zaciekało mnie to na tyle, że pomyślałem sobie, dlaczego nie spróbować sił właśnie na tym kierunku. W rodzinie słyszałem gwarę, rodzice utrzymywali kontakty ze znajomymi z Polski. Można powiedzieć, że język polski znałem pasywnie. Poszedłem na egzaminy wstępne, zdałem je, więc rozpocząłem studia. Z czasem bardzo mnie to wciągnęło, miałem świetnych wykładowców i kolegów na roku. Środowisko polonistów było zawsze małe, ale zwarte. Panowała rodzinna i przyjacielska atmosfera. Tak jest zresztą do dziś. Wszystko się tak poukładało, że chciałem kontynuować studia. Wtedy oczywiście nie miałem absolutnie pojęcia, że będę dziś zasiadał na stanowisku kierownika. Jestem bardzo zadowolony, ponieważ moja praca mnie cieszy, lubię być w kontakcie ze studentami. Ważne jest dla mnie również to, że mam świetnych współpracowników, na których zawsze mogę liczyć.

Jakie kierunki studiów obecnie oferuje Zakład Polonistyki?

W trybie stacjonarnym można studiować język polski i literaturę, nauczanie języka polskiego w szkołach średnich (jednokierunkowo lub dwukierunkowo) oraz język polski w praktyce przekładowej (jednokierunkowo). Oprócz tego oferujemy od kilku lat zaoczne studia języka polskiego w sferze biznesu.

Czy studenci dzienni i zaocznicy różnią się w podejściu do nauki?

Zajęcia z języka polskiego w sferze biznesu odbywają się raz na tydzień, dlatego studenci zaocznicy muszą wykonywać w domu dużo samodzielnej pracy. Większość z nich już pracuje, są to oso-



Jiří Muryc, kierownik Zakładu Polonistyki, w swoim gabinecie.

by dojrzałe. Myślę, że bardziej odpowiedzialne. Często jestem mile zaskoczony ich poziomem przygotowania się do egzaminu. Podchodzą do studiowania z konkretnym celem, jednak nie mogę generalizować.

Jakie tematy prac magisterskich studenci wybierają najchętniej?

Staramy się proponować studentom tematy, które są ciekawe do opracowania. Jednak często przychodzą z własnymi oryginalnymi pomysłami. Dotyczą one najczęściej pogranicza, powstają prace o języku i polskiej literaturze na Zaolziu. Prowadzone są także różne wywiady bądź ankiety. Nie brakuje również prac magisterskich, które poruszają aktualne tematy, np. język polityków podczas wyborów czy twórczość Mariusza Szczygła.

Czy na polonistyce studiuje dużo osób z Zaolzia?

Nie prowadzimy żadnych statystyk, więc dokładnie nie wiemy, kto gdzie mieszka. Ale według mnie pół na pół. Większość jest z Zaolzia albo okolic Ostrawy. Przyjeżdżają jednak również studenci z Hradca Králové, Uherskiego

Hradiszcz lub Prościejowa. Jeśli chodzi o studia doktoranckie, to mamy również studentów z Polski oraz innych krajów.

Jak w tym roku będą wyglądały egzaminy wstępne na poszczególne etapy studiów?

Rekrutacja będzie przebiegała już tradycyjnie w internecie. Na studia licencjackie nie będą przeprowadzane egzaminy wstępne. Jedynym warunkiem, który kandydat musi spełnić, jest pomyślne zdanie egzaminu maturalnego. Jeśli chodzi o studia magisterskie, to wprowadzamy w tym roku egzamin wstępny w formie testu pisemnego.

Czy Zakład Polonistyki współpracuje z innymi polonistykami poza granicami RC?

Oczywiście. Współpracujemy z wieloma uniwersytetami w Polsce. Np. z Uniwersytetem Jagiellońskim, Śląskim, Łódzkim, Warszawskim czy Gdańskim. Oprócz tego z polonistami z Litwy i Słowacji. Uczestniczymy także w programie Erasmus, dzięki któremu dochodzi do wymiany studentów i pedagogów w ramach europejskich uniwersytetów.

Czy dzięki tej współpracy powstają wspólne przedsięwzięcia?

Wynikiem projektu, który prowadzimy z Uniwersytetem Opolskim, jest periodyk „Studia Slavica”. Są w nim zawarte przede wszystkim artykuły naukowe z dziedziny językoznawstwa i literaturoznawstwa. Natomiast najściślej współpracujemy z Uniwersytetem w Wilnie. Nasza i wileńska polonistyka mają wiele wspólnych tematów. Np. polską mniejszość narodową. Dzięki temu powstała konferencja pt. „Tożsamość na styku kultur”.

Jak ocenia pan szyczącą się reformę szkolnictwa wyższego?

Sytuacja robi się nieciekawa, planowany projekt ustawy o szkolnictwie wyższym obejmuje wiele sfer. Jestem zwolennikiem reform, ponieważ pewne zmiany są potrzebne. Nie wiem jednak, na ile wszystkie planowane kroki są konieczne i czy niektóre nie są zbyt daleko idące.

Jeśli chodzi o wprowadzenie czesnego, to może być ono pewnym zagrożeniem dla kierunków niszowych. Prawo, zarządzanie czy medycyna chyba nie będą miały mniej kandydatów, jednak inne

Jiří Muryc pochodzi z Orłowej. W roku 2003 ukończył studia magisterskie na ostrawskiej polonistyce, gdzie obronił również pracę doktorską. Dwa lata później rozpoczął zajęcia dydaktyczne dotyczące studium konfrontacyjnego języka polskiego i czeskiego, teorii kontaktów językowych, translologii. Stanowisko kierownika Zakładu Polonistyki na Katedrze Sławistyki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie objął w roku 2010.

kierunki mogą mieć problemy. Podobno każdy wydział będzie mógł o wysokości czesnego zdecydować sam. Dlatego kwoty, które student będzie płacił na poszczególnych kierunkach, mogą się różnić. Na razie trudno oceniać.

Polski i czeski system szkolnictwa wyższego różni się m.in. w stosowaniu egzaminów państwowych pod koniec studiów. Czy pana zdaniem są one potrzebne?

Ja myślę, że są potrzebne. Rozumiem, że są bardzo często powiązane ze stresem, jednak staram się patrzeć na egzaminy ustne pozytywnie. Mam wrażenie, że osoba po trzecim lub piątym roku studiów powinna potrafić wyrazić się na dany temat w oparciu o zdobytą wiedzę. Oczywiście na ostateczną ocenę wpływa wiele czynników, ktoś ma szczęście przy losowaniu pytań. Jednak opanowanie materiałów do egzaminu państwowego ma na pewno sens.

Czy zmieniło się dużo od czasów pana studiów?

Na pewno doszło do zmian. Tak, jak zmieniło się społeczeństwo i oczekiwania studentów, zmieniła się także oferta kierunków w naszym zakładzie. Jeśli chodzi o jakość, to staramy się utrzymywać ciągle wysoki poziom i mam nadzieję, że tak będzie dalej. Mamy mocno zbudowane fundamenty, staramy się rozwijać współpracę z innymi placówkami, a od strony dydaktycznej i naukowej każdy z nas ciężko pracuje.

MAGDALENA KOŻUCH

Wystawa plakatu typograficznego

Codziennie za pośrednictwem najnowocześniejszych technologii docierają do nas ogromne ilości informacji, których nie jesteśmy w stanie w pełni wykorzystać. Oprócz wszystkich sposobów komunikacji cyfrowej i satelitarnej, niepozornie istnieją plakaty – prastare formy przekazywania wiadomości.

Swoją złotą wiek przeżyły przed stu laty. Choć wielu prorokowało ich rychły koniec, nie zniknęły, pomimo że muszą o swoje miejsce walczyć z „city lightami” oraz zaprogramowanymi wyświetlaczami. Być może zmieniła się ich rola, lecz wciąż potrafią intrygować. O tym, jak kształtowała się sztuka

plakatu w ostatnim okresie możemy się przekonać odwiedzając Muzeum Drukarstwa w Cieszynie. W placówce zainstalowano kilkadziesiąt plakatów typograficznych autorów z Polski, Czech i Słowacji. Na żadnym z nich nie znajdziemy ilustracji czy fotografii. Główną rolę odgrywają tylko litery, cyfry i kolory.

Kuratorem wystawy jest mieszkający na Zaolziu znany artysta grafik Pavel Noga. Wystawę przygotowano z okazji 7. urodzin Zamku Cieszyn, a zwiedzać ją można tylko do 12 lutego w Muzeum Drukarstwa przy ulicy Głębokiej 45.



(o) Plakaty zainstalowano na ścianach Muzeum Drukarstwa, pomiędzy maszynami.

W Gródku nie tylko przelotem

Gródek to miejscowość, gdzie Olza nie nazywa się Olse, gdzie swój pomnik ma były trzykrotny premier Polski Wincenty Witos, gdzie mieszka największy odsetek Polaków w Republice Czeskiej. Cykl o miastach i gminach Zaolzia Jesteśmy 2012 zaczynamy właśnie tu.

Od kilku lat tematem numer jeden była w Gródku budowa nowej drogi przelotowej i korytarza kolejowego. I choć latem ub. roku prace się zakończyły, problemy do rozwiązania zostały. Wójt Robert Borski mówi o związanych z tym paradoksach. Droga i tory „od zawsze” przecinały Gródek. Zanim wybudowano nową drogę i zmodernizowano tory, nie otaczały ich jednak bariery dźwiękochłonne. Te tworzą dziś mur, przez który nie widać na drugą stronę. Jest spokojniej (choć część mieszkańców jest przeciwnego zdania, ale o tym napiszemy w osobnym artykule), jest też bezpieczniej, niemniej mieszkańcy odnoszą wrażenie, że dwie części wsi zostały od siebie odizolowane. Przy tym są dwa podjazdy i pięć przejść dla pieszych, którymi można się dostać na drugą stronę. Dawniej było ich mniej.

– Szkoda, że wioska jest teraz podzielona – mówi Maryla Pietroszowa, odprowadzająca z polskiej szkoły córkę Suzanne. Dla młodej mamy, pochodzącej z Gródka, lecz obecnie mieszkającej w Wędrzynie, Gródek jest symbolem wsi, gdzie ludzie dobrze się znają, można pogadać z sąsiadami, a miejscowa szkoła jest iście rodzinną placówką. Dlatego też posyła tu córkę i właśnie zapisała do pierwszej klasy syna. – Dzieci jest tu mało, nauczyciele w stu procentach poświęcają uwagę każdemu dziecku – uważa pani Maryla.

NADZIEJA W TRZECIM DZIECKU?

W ostatnim Spisie Powszechnym mniej więcej co trzeci mieszkaniec Gródka przyznał się do polskiej narodowości. W Radzie Gminy, jak wyliczył prezes Miejsowego Koła PZKO, Paweł Pilch, dziewięć osób z piętnastu to Polacy. Sam jest radnym czwartą kadencję, szefuje Komisji ds. Mniejszości Narodowych. Coexistentia w każdych wyborach wystawia własną listę kandydatów narodowości polskiej (w ostatnich wyborach zdobyła cztery mandaty, co można uznać za bardzo dobry wynik), w skład Rady weszli również Polacy z innych list, wicewójtem jest Jakub Kawulok, reprezentujący socjaldemokrację. – Jeżeli my, Polacy, żyjemy w tej gminie i chcemy mieć wpływ na decyzje samorządu, musimy się starać, by być w nim obecni – mówi Pilch. I dodaje, że w Gródku praktycznie nie



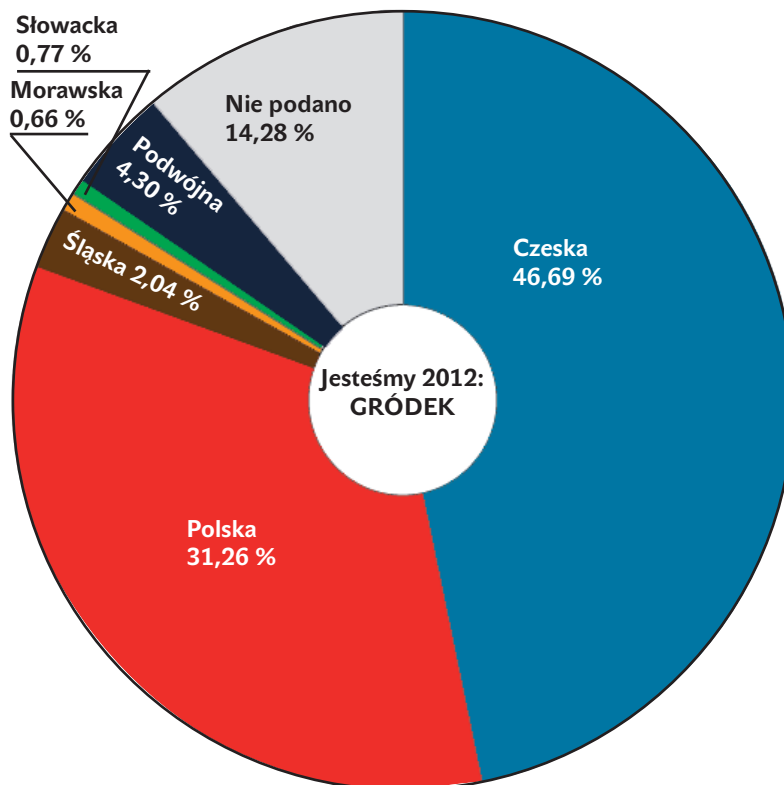
Stanisław Wolny, Paweł Pilch i Henryk Drong są aktywni nie tylko w PZKO.

ma problemów, które musiałaby rozwiązywać wspomniana komisja. Henryka Drona, gospodarza MK PZKO, który również przez długi czas był radnym, martwi, że ok. 250 gródczan nie określiło swojej narodowości. Choć Gródek nadal może się pochwalić najwyższym odsetkiem Polaków z wszystkich miast i gmin Zaolzia, to wynik nie jest w stu procentach zadowalający. Dziesięć lat temu Polacy stanowili tu blisko 43 proc. ogółu mieszkańców. Dyrektor polskiej szkoły, Kazimierz Cieślarski, widzi pewną nadzieję w fakcie, że – jak wynika z jego obserwacji – w Gródku „modnym” jest posiadanie trójki dzieci. – Jest perspektywa, że w przyszłości będzie pełne przedszkole. Przybywa rodzin, które decydują się na trzecie dziecko – mówi.

Wójt Robert Borski chwali współpracę z aktualnym zarządem Miejsowego Koła PZKO, składającym się głównie z przedstawicieli średniego pokolenia. Uważa za konieczność, by wszystkie stowarzyszenia, działające na terenie wsi, współpracowały ze sobą, wspólnie organizowały imprezy. Jedną z najbardziej popularnych jest „Bieg

przez Gródek”, na który zjeżdżają zawodnicy z całej okolicy, a także z polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Teraz Gródek nawiązuje współpracę ze wsią Ochaby, która jest sołectwem gminy Skoczów. Partnerstwo z Ochabami zaproponował radny Stanisław Wolny, wiceprezes

gminy dla robotników pracujących w kamieniołomie. Od czasu, gdy przed ok. dziesięciu laty rozpoczęto jego rozbudowę, nietypowy budynek, stojący wysoko na zboczu, intryguje przyjezdnych, którzy próbują się domyślić, czy to luksusowy pensjonat, czy może prywatny zameczek.



MK PZKO. – U nas w PZKO organizujemy od kilku lat „Tłoczyni kapusty”. W „Głosie Ludu” przeczytałem, że w Ochabach robią podobne imprezy. Chcemy zaczerpnąć inspirację, przyjrzeć się, jak oni to robią. W Ochabach powstał też ogromny park rozrywki. Warto się dowiedzieć, jak wygląda realizacja takich przedsięwzięć. Poza tym w ramach współpracy transgranicznej można otrzymać dotacje na różne projekty – tłumaczy Wolny.

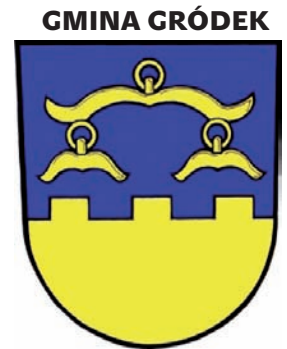
WILLA DLA BIEDNYCH

Z Gródkiem nieodłącznie kojarzy się „willa”. Tym słowem od dawna określany jest dom zbiorowy Kościoła Braterskiego, który pierwotnie, na początku XX wieku, był nocle-

Tymczasem w tej części „willi”, która przypomina wieżę, znajdują się mieszkania socjalne dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Niższa część obiektu to dom modlitwy z dwoma pięknymi salami, z których mogą korzystać nie tylko członkowie zboru.

Gródecki zbor, choć od kilkudziesięciu lat działa w ramach Kościoła Braterskiego, jest spadkobiercą duchowym Związku Stanowczych Chrześcijan. Grupy wyznawców tego ruchu charyzmatycznego, podkreślającego działanie Ducha Świętego, zaczęły się tworzyć na Śląsku Cieszyńskim w 1910 roku. Jedną z pierwszych powstała w Gródku. Dziś działają w ramach

czterech kościołów w RC i Polsce,



Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 1814 (1 756 w 2001 r.)
Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy w osobnej grafice. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKA POLSKOŚCI

Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania
dyrektor: Kazimierz Cieślarski
Tel. 558 369 060
Koło Macierzy Szkolnej
prezes: Bronisława Kwaczek
Tel. 558 369 060
Miejsowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
prezes: Paweł Pilch
Tel. 725 810 339

(dc)

nadal jednak tworzą wspólnotę. Na Zaolziu, gdzie są częścią Kościoła Braterskiego (działalności Związku Stanowczych Chrześcijan zakazały po wojnie władze komunistyczne), nieoficjalne ich centrum znajduje się właśnie w Gródku. To tu co roku w pierwszą niedzielę czerwca zjeżdżają członkowie okolicznych zborów, by razem uczcić rocznicę założenia zboru gródeckiego. – Nasz zbor liczy 165 regularnych członków, oprócz tego są dzieci, które dopiero w dorosłym wieku same podejmują decyzję, czy chcą zostać członkami. Chrzest przyjmują w momencie, gdy są w stanie o tym zadecydować, najwcześniej w wieku ok. 14 lat – tłumaczy Władysław Lipus, długoletni członek zboru i kierownik filii Diakonii Kościoła Braterskiego w Gródku.

Przezwyciężając trudności natury finansowej, Kościołowi udało się wybudować mieszkania socjalne. Projekt został dokończony dzięki dotacji z Państwowego Funduszu Rozwoju Budownictwa oraz pożyczce z gminy. Do mieszkań właśnie wprowadzają się lokatorzy. O obsadzie ośmiu z nich decyduje Kościół, do trzech kwaterować będzie gmina – w zamian za to, że Kościół odda tylko połowę pożyczki. Pan Władysław dodaje, że cztery dodatkowe mieszkania na piątym piętrze będą przeznaczone na krótkie pobyty dla osób, które chcą wypocząć fizycznie i duchowo. – Będą tu mogli przyjeżdżać ludzie, którzy rozwiązują ważne problemy życiowe. Skorzystają z zakwaterowania albo z doradztwa duchowego. Wkrótce powinniśmy mieć nowego kaznodzieję, prawdopodobnie z Polski – mówi.

DANUTA CHLUP



Nietypowy budynek stojący wysoko na zboczu przykuwa uwagę przyjezdnych. Mieści się tu dom zbiorowy Kościoła Braterskiego oraz mieszkania socjalne.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ZE ŚWIEŻO UPIECZONYM EMERYTEM, BYŁYM AKTOREM SCENY POLSKIEJ –

Między Olzą, »Kosem«

Do Nawsia przyjeżdżamy podczas pierwszego ataku zimy. Z drogi na Potoki skręcamy pierwszą uliczką w prawo. Samochód przedziera się przez śnieżne zaspę. Musimy go zostawić przy stodole sąsiada. Tak, by mógł przejechać gminny traktor z pługiem. Później sami przedzieramy się przez śnieg, który w tym dniu przykrył Podbeskidzie ponad 30-centymetrową warstwą. Gospodarz, aktor, ale też świeżo upieczony emeryt, Paweł Niedoba, już oczekuje nas przed domem. – Odsłoneżyłem dla was przynajmniej tę dróżkę do domu – śmieje się, głaszcząc swoje siedzące na stosie drewna opałowego koty.



A kiedy koledzy wracali z gospody, zabłądzili. Później lód się pod nimi na Olzie załamał – opowiada Paweł Niedoba.

DOM JURY SPOD GRÓNIA

Aktor Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, dziś emeryt, 64-letni Paweł Niedoba, nie urodził się w tym domu. Tak samo jak jego ojciec Władysław Niedoba, założyciel Sceny i Gorolskiego Święta, z tej drugiej imprezy znany jako Jura spod Grónia.

– Urodziliśmy się z siostrą Ireną, dziś po mężu: Macoszek, po drugiej stronie Olzy – mówi gospodarz „ojcowskiego domu”. – W tym sezonie, we wrześniu, odszedłem z Teatru Cieszyńskiego na emeryturę. No i odpoczywam w domu, który wybudował mój ojciec.

Paweł Niedoba wspomina, że dom zaczęto budować, kiedy jego ojciec odszedł na emeryturę, czyli na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. – Kiedy go dokończono, nazwano go „Jurowicami”, podobnie jak chatkę w Lasku Miejskim w Jabłonkowie, gdzie podczas Gorolskiego Święta siedzą głównie celebryci. Ale te „Jurowice” nawiejskie są piękniejsze i bardziej przytulne – podkreśla Niedoba.

Ojciec Pawła otrzymał imię Władysław z prostego powodu. – Dzieci było sporo, z typowymi imionami: Jura, Hadam, Jewa, Hela... Tacie nadano imię Władek, bo zdaniem mamy miał on być nauczycielem lub księdzem. A imię Władysław, zda-

niem dziadków, było takie bardziej „pańskie”. Zamiast księdza wychowali jednak... „komedyjanta” – śmieje się syn Jury spod Grónia.

Wspomina, że ten pseudonim wymyślił Władysławowi Niedobie dyrektor jabłonkowskiej podstawówki i inicjator Gorolskiego Święta, Karol Piegza. – Kiedy powróciłem po studiach teatralnych w Warszawie, ojciec powiedział mi: „Słuchaj, tyłu ludzi z wielu pokoleń mieszkało zawsze w tym naszym domu. Może byśmy wybudowali swój nowy, własny? Tam bym mógł odpoczywać na starość”. No i zaczęło się. Siedem lat budowaliśmy, wszystko ręcznie i z kamieni z Olzy. Kamyczek po kamyczku układaliśmy, aż powstał ten dom. Pomagali sąsiedzi, znajomi: za obiad, czyli placki, i miodule, Ojciec użył sobie tego domu, mieszkał w nim aż do śmierci w 1999 roku, czyli przez 24 lata – mówi Niedoba.

DRUGIM DOMEM BYŁ TEATR

Paweł Niedoba opowiada, że zarówno dla ojca, jak i dla niego drugim domem był Teatr Cieszyński, gdzie pan Władysław zakładał na początku lat 50. Scenę Polską. – Najpierw dojeżdżaliśmy do Cieszyna z Nawsia, później, kiedy się ożeniłem, otrzymałem mieszkanie w nadolziańskim grodzie

– wspomina. – A ojciec naprawdę żył teatrem. Codziennie próby i przedstawienia, zajęte weekendy. Bywało tak, że widywaliśmy się tylko przy niedzielnym obiedzie. Bo też jak tata przyjechał z Cieszyna, to od razu udawał się „w teren”, by namawiać ludzi do zakupienia abonamentu. Bo dzięki abonamentom Scena Polska żyje. Do dziś niektóre starsze panie, które już nie chodzą na przedstawienia, wykupują abonament. Bo polskość, bo to nasz teatr – podkreśla pan Paweł.

Dodaje, że Nawsie było „aktorską” wsią. Stąd przecież pochodzą nie tylko obaj Niedobowie (a i żona Pawła, Pawełka, jest aktorką teatru Lalek „Bajka” i była jego kierowniczką artystyczną), ale też mieszkający niedaleko dyrektor TC Karol Suszka, aktorki: Emilia Bobek, nieżyjąca już Wanda Łysek, czy wreszcie mieszkająca dziś w Opolu Danuta Sucha.

Powracamy jednak myślami do nawiejskiego domu. Niedoba opowiada, że chętnie przyjeżdżali do niego konsulowie i inni celebryci. – Bo był to dom otwarty, tu można było posiedzieć, coś zjeść i wypić. A co ważne, nigdy nie rozmawiało się o polityce. Także ja nawiązałem do tej tradycji i goszczę tu często swoich przyjaciół, zwłaszcza z teatru – mówi.

Śmieje się, wspominając zabawną przygodę. Podczas pewnego po-

siedzenia w gronie przyjaciół przy placach dwóch kolegów z teatru postanowiło udać się na chwilę na piwo do gospody „U Kosa”. – Oczywiście pobłądzili, bo była śnieżnica, jak dzisiaj. W pewnym momencie chcieli skrócić sobie drogę przez zamrzniętą Olzę. Lód załamał się pod nimi, skapali się solidnie. Później suszyli się i grzali tu, przy kominku – wspomina. – Innym razem zaś, po Gorolskim Święcie, dwóch wysokich oficerów zrywało z piersi medale. Rano przeszukiwali ogród, by je znaleźć – śmieje się.

WYRASTAŁEM NAD OLZĄ

Wychodzimy na balkon, spoglądamy na Olzę, płynącą pod niskim zboczem.

– Olza to dla mnie ważna rzeka. Przy niej się wychowywałem. To w niej robiono kiedyś pranie, w niej pławiono konie. A my, dzieci, kąpaliśmy się przez całe wakacje. No i z tej rzeki wyciągałem własnymi rękami kamienie, z których rodził się nasz dom. To też kawał mojego życia. Dla mnie słowa hymnu „Płyniesz Olzo” mają ogromne znaczenie – podkreśla Niedoba.

Wspomina, jak z ojcem i sąsiadami budowali przez Olzę liczne kładki, by łatwiej można było dotrzeć na drugi brzeg. Do obu mostów bo-

wiem to stąd kawał drogi. – Zawsze zburzyła je jednak wiosenna powódź. Ale my co roku budowaliśmy nowe kładki... – dodaje.

Dziś chętnie siada na balkonie i patrzy w olziańskie fale. Tak samo jak koledzy, którzy go tu odwiedzają. – Tu się najlepiej odpoczywa – zapewnia i zaprasza, by przyjechać wiosną lub latem, kiedy jest najpiękniej.

»U KOSA« SPRZEDAWAŁEM BILETY

Wyjeżdżamy z przytulnego domu nad Olzę. Przejeżdżamy pod „Zómczyskami”, miejscem, którym miała stać wartownia strzegąca drogi kupieckiej prowadzącej przez Nawsie w kierunku Mostów, potem przez most przez Olzę. Zatrzymujemy się przy gospodzie „U Kosa”.

– To była chłopska gospoda, tradycyjna gospoda gazdów – podkreśla Niedoba. – Kiedyś w niedzielę wszyscy chodzili do niedalekiego kościoła ewangelickiego. Po nabożeństwie kobiety szły do domu gotować obiad, a gazdowie przychodzili do „Kosa” na piwo, by podsumować tydzień. A w domu czekali z obiadem na ojca. To on pierwszy musiał sobie przecieć nalać zupy...

Ale gospoda była też ośrodkiem kultury. – Nie było telewizorów, radia – wyjaśnia świeżo upieczony emeryt.



Ten wiersz napisał dla ojca Władysław Młynek.



Ten dom budowaliśmy nie tylko z ojcem.

PAWŁEM NIEDOBĄ, ZWIEDZAMY NAWSIE, WIEŚ AKTORÓW

a kościołem



Ta gospoda była kulturalno-towarzyskim centrum wioski. To była gospoda gazdów.

– Ludzie robili więc teatr. Niektóre sztuki pisała podobno nawet moja babcia. No i w tych przedstawieniach debiutowaliśmy, my wszyscy aktorzy z Nawsia. Sztuki pisał też niezły już poeta Jan Pyszko z Potoków, muzykę komponował nauczyciel Władek Winkler – opowiada.

W sali „U Kosa” przez długie lata grywała też Scena Polska, podobnie jak w innych gospodach i Domach PZKO na całym Zaolziu. – Pomagałem ojcu ustawiać krzesła, napalić w piecach. Później tata siadywał przed wejściem do sali, by sprzedawać bilety. Ja zresztą też je często sprzedawałem. Kolejna rodzinna tradycja. A przerwy potrzebne do zmiany scenografii były tak długie, że aktorzy z widzami udawali się do gospody, by napić się piwa lub zagrać w bilard, pogadać. Takie przedstawienie trwało nawet cztery godziny. Prawdziwy maraton – śmieje się Niedoba.

BRAKUJE MI KOLEGÓW

Paweł Niedoba ubolewa, że dzisiaj Scena nie gra już „U Kosa”. – Zmieniły się czasy, zmieniły się warunki. A ilu dobrych kolegów odeszło – mówi ze smutkiem. – Bardzo młodo umarli Karol Tyrlik, Władek Liberdę, z którymi zaczynałem w teatrze... Z tamtej generacji zostałem sam. Może dlatego postanowiłem

pożegnać się po ponad czterdziestu latach ze Sceną i odejść na emeryturę. Nie obraziłem się jednak na teatr. Chciałbym pożyć trochę w domu w Nawsiu, wśród przyrody. I odnaleźć siebie po latach wcielania się na scenie w różne postaci – tłumaczy.

Wspomina z nostalgią ale też z uśmiechem tamte dawne czasy w teatrze. – Wspólnie z Karolami Tyrlikiem i Suszką, Władkiem Liberdą oraz Witoldem Rybickim założyliśmy nawet Klub Orłów i Sokołów. Bo mówili ludzie, że te drapieżne ptaki umierają w locie. Dwa sokoły już umarły, ja trwam jeszcze, tak samo jak Rybicki... Ileż przygód razem przeżyliśmy. Pamiętam, jak jadąc z przedstawieniem do Żyliny zatrzymaliśmy się w restauracji na obiad. No i zapomnieliśmy tam Władka Liberdę, który w „Na szkle malowane” grał Anioła, czyli ważną rolę. Zorientowaliśmy się, że go nie ma, na chwilę przed spektaklem. Na szczęście, dojechał autostopem. Strasznie się piekło, bo była zima, a on został w restauracji... bez kurtki – śmieje się.

– To były piękne czasy. Po przedstawieniach dyskutowaliśmy o sztuce, o roli, dochodzili aktorzy cześci, poeci, plastycy, muzycy. To była twórcza atmosfera, której już dziś na Zaolziu nie ma. A szkoda – żali się Paweł Niedoba.

Ubolewa też, że nie ma obecnie psa. – Miałem takiego wspaniałego kundla, Fazol się wabił. Niestety, przed rokiem się zakochał, poszedł w świat i już nie wrócił. Ale buda stoi. Za to mam aż trzy koty, z którymi lubię spędzać długie jesienne i zimowe wieczory – mówi.

KOŚCIÓŁ ŁĄCZYŁ NAWSIAN

Kiedy podchodzimy pod kościół ewangelicki, Paweł Niedoba podkreśla, że strasznie się cieszy, iż nawijski Dom PZKO nazwany został imieniem jego ojca i nosi imię Jury spod Grónia. Tam też mieści się mini-muzeum poświęcone Władysławowi Niedobie.

Wreszcie stoimy przed świątynią wybudowaną na początku XIX wieku. Jeżeli gospoda „U Kosa” była kulturalno-towarzyskim ośrodkiem Nawsia, kościół był jego centrum duchowym. – Jabłonków to miasto katolickie, Nawsie zaś było jednym z centrów Kościoła ewangelickiego. To w tym kościele spotykali się nawijsianie co niedziela na nabożeństwach – mówi Niedoba. Wspomina pastory: Michejdę, Szurmana, Tlołkę, na których kazania przyjeżdżali ewangelicy z całej okolicy. – A pastory z kolei siadywali na przedstawieniach „U Kosa” zawsze w pierwszym rzę-



Pseudonim Jura spod Grónia wymyślił ojcu dyrektor Karol Piegza.

dzie. A jak księdzu nie podobał się pierwszy akt sztuki, to wychodził, a z nim połowa sali. Bo się dekolt zbyt duży nie spodobał, a bo słowo mniej „polityczne” – dodaje nasz rozmówca.

Mówi, że kościół zawsze był świętością. W czasach totalitarnych chrzcili w nim dzieci nawet komuniści. – Bo nie wypadało inaczej – podkreśla. Wspomina też, że miejscowa fara ewangelicka była miejscem, w którym odbywała się w 1914 roku wieczerza wigilijna legionistów polskich. Piszę o niej w opowiadaniu Zofia Kossak-Szczucka.

– W tym kościele grywała na organach m.in. moja mama Helena. Nawet ja czasami, jak zajdzie potrzeba, śpiewam w chórze kościelnym – dodaje Niedoba.

TO BYŁA MOJA SZKOŁA...

Ostatnim przystankiem na trasie naszego spaceru jest polska szkoła. By do niej dotrzeć, trzeba przejść pod stylową kamienną bramą. Tablica na murze budynku też przypomina o pobycie polskich legionistów w Nawsiu i Jabłonkowie. Widnieje na niej twarz generała Władysława Sikorskiego.

– Także ta szkoła uczyła nas nie tylko polskości, ale również zamiłowania do folkloru, tradycji. Na festynach śpiewaliśmy i tańczyliśmy ludowe pieśni i tańce, oczywiście w

strojach. Z tamtych czasów pamiętam nawet, jak jako mały 2-3 letni „szkwet” musiałem na Gorolskim Święcie śpiewać „Jak jo chodził ku Marynie, chodził tam po drabinie. A naroz mi szczebel puknął a jo do gnojówki gruchnął” – śmieje się Niedoba. Mówi, że do dziś ludzie zarzucają mu, że nie przejął pałeczki od ojca i po jego śmierci nie prowadził święta góralszczyzny. – A ja po prostu zrozumiałem, że ojca nie potrafiłbym zastąpić. Tego się nie da zrobić – tłumaczy.

Kiedy oglądamy niedużą szkołę, Paweł Niedoba ubolewa, że tak ubywa w niej uczniów. – Kiedyś wszystkie dzieci chodziły do tej szkoły. Czeska powstała dopiero w latach 20. ubiegłego wieku, a dziś uczęszcza do niej tak dużo dzieci, że trzeba ją było rozbudować – mówi.

* * *

Żegnamy się powoli. – Jak widzicie, urodziłem się w Nawsiu i do Nawsia znów powróciłem. Od teatru i ról teatralnych wracam do roli, do domu mojego ojca nad Olzą, do przyrody. Tu chcę siedzieć przy kominku z żoną Pawełką, tu chcę spędzić jesień i zimę swojego życia – dodaje Paweł Niedoba.

Tekst: JACEK SIKORA
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Olza to kawał mojego życia.



Do tej szkoły chodzili kiedyś wszyscy nawijsianie.

DZIŚ W NOCY ZAKOŃCZYŁA SIĘ PIERWSZA EDYCJA WIŚLAŃSKICH SZKUBACZEK

Cztery **kilogramy pierza** na kołdrę

Nie jako posag dla panny młodej, ale dla największego zmarzlucha. Taka będzie prawdopodobnie pierzyna, która powstanie po imprezie odbywającej się od poniedziałku do dzisiejszej nocy w Wiślańskim Centrum Kultury. I Wiślańskie Szkubaczki zakończyły się sukcesem – skubać pierze przychodzili nie tylko miejscowe gospodynie, ale także turyści wypoczywający w Wiśle.

Starsze mieszkanki Wiśły nie tylko potrafią opowiadać o szkubaczkach sprzed pół wieku, ale wciąż uczestniczą w skubaniu pierza. Młodsze pokolenie takimi rzeczami głowy już sobie raczej nie zawraca.

– Jedną koleżankę wzięłam ze sobą. A reszta znajomych? Nie przyszła, wszyscy woleli zostać w domu. Przekonywali, że mają ciepłe pierzyny, że nie potrzebują pierza. Niech więc sobie dalej śpią pod tymi kołdrami wyprodukowanymi w Chinach – mówi Barbara Cieślarska, przedstawicielka młodszej generacji, która uczestniczyła w I Wiślańskich Szkubaczkach.

Jak wyglądały dawne szkubaczki w Wiśle? Odbywały się w izbie, kiedy gospodynie były wolne

od prac na polu, więc siedziały po domach. Podczas skubania pierza łączyły przyjemne z pożytecznym – przygotowywały pierzynę, stanowiącą później posag dla panny młodej, a przy okazji mogły nagać się do woli. – Spotykałyśmy się w różnych domach. Podczas skubania śpiewałyśmy rozmaite „bojki”, snułyśmy opowieści na różne tematy. Siedziałyśmy tak od południa do wieczora. Po zakończeniu pracy przychodził czas na obowiązkową zabawę. Kiedy robiło się późno, chłopcy zaglądali przez okna, czy praca jest już skończona, czy już mogą przyjść potać się. Wtedy zbieraliśmy pierze z podłogi, stoły przesuwaliśmy pod ścianę i można się było bawić – wspomina Zuzan-



Szkubanie wymaga sporej cierpliwości, ale też efekt jest imponujący.



Wiślańskie Szkubaczki odbyły się po raz pierwszy.

Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

na Raszka z wiślańskiego przysiółka Uścienków.

Na pierzynę potrzeba było około czterech kilogramów skubanego pierza, dlatego, jak przekonuje Ewa Podgórska z Gahury, „trzeba szwarcnie tych gęsi zabić, co by na pierzynę starczyło”. – Cała sztuka polega na oddzieleniu dobrego pierza od tego kłacza. Efekt jest murowany, bo nie ma na świecie cieplejszej pierzyny od tej, wykonanej na bazie piórek z gęsi. Mimo tęgich mrozów nieraz się człowiek spocił śpiąc pod takim okryciem. A kłacza też się nie marnowały – można z nich było zrobić na przykład sienniki do łóżka. Jak ktoś musiał dłużej leżeć, to się na pewno nie odleżał – wspomina Podgórska.

Wiślanie w pocie czoła pracowały od poniedziałku do piątku. Wszystko dzięki Wiślańskiemu Centrum Kultury, której tej zimy

przygotowało już drugą imprezę nawiązującą do tradycji. Przed tygodniem w centrum miejscowości odbył się pierwszy bieg retro na nartach.

– To, co było dawniej, nas wzbożca. Dlatego na wiosnę na pewno zorganizujemy po raz pierwszy w historii wyścig retro na rowerach. Na razie musimy się zastanowić, jak wykorzystać pierze. Na pewno nie będzie to pierzyna dla panny młodej. Są dwa rozwiązania – pierzyna dla największego zmarzlucha albo „złogłoweczki” pod głoweczki – śmieje się Maria Bujok, dyrektor WCK.

Żeby tradycji stało się zadość, I Wiślańskie Szkubaczki zakończyły się balem. Tak jak dawno, dawno temu uprzątnięto podłogę i stoły, które następnie ustawiono pod ścianą. Zabawa zaczęła się zaraz po zakończeniu wczorajszego skubania.

TOMASZ WOLFF

REKLAMA

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”!

Na twój telefon czeka Beata Schönwald, doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896

SIMPLY CLEVER

OPRÓŻNIJCIE GARAZE!

Promocyjne modele ŠKODA Magic teraz z bonifikatą cenową do 90 000 Kč

To nic podejrzanego, że wszyscy opróżniają garaże. Otóż właśnie się dowiedzieli, że niestandardowo wyposażone modele promocyjne Fabia Magic i Roomster Magic otrzymują teraz z bonifikatą do 90 000 Kč! Skorzystaj z wyjątkowej okazji kupna samochodu z magazynu, z klimatyzacją, radiem CD/MP3 oraz z felgami aluminiowymi, korzystnie i bez czekania.

Jeżeli zdecydujesz się na kredyt od ŠkoFINu, dodatkowo otrzymujesz zimowe koła gratis!

Srednie zużycie oraz emisje CO₂ modelu Fabia Magic: 5,2–5,9 l/100 km i 121–139 g/km

Twój autoryzowany sprzedawca samochodów ŠKODA:

KARIREAL a.s.
Frydecká 272
739 61 Třinec
Tel.: 558 996 113

www.karireal.cz

ŠKODA

ŠkoFIN
CESTA K MOBILITE

KAR
KARIREAL

Zdjęcie ilustracyjne

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

VLADISLAW BANASINSKY

SPOTKANIA Z POLSKA

Kupić można w polskich księgarniach internetowych lub w Piastowskiej Księgarni w Cieszynie, ul. Głębocka 6

5 LET GARANTEE

OFERTA ZIMOWA

Suzuki Grand Vitara od 499 900,-

+420 558 350 475

Tylko w Autokantor w Wedryni www.autokantor.cz

VLADISLAV BANASINSKÝ, AUTOR KSIĄŻKI »SPOTKANIA Z POLSKĄ«, DLA »GŁOSU LUDU«:

Każdy kraj ma swój urok

Polskie wydawnictwo „Spotkania z Polską” i czeskie nazwisko z czeskim adresem – Vladislav Banasinský, Czechy Środkowe, powiat Kolin. Kiedy jednak próbuję do-wiedzieć się czegoś więcej, nagle wszystko staje się jasne. Pan Władysław urodził się i wyrastał w Trzyńcu w Glejtowni, na Kanadzie pod lasem, w Łyżbicach, w kinie „Klub” przy Olzie i w Czeskim Cieszyńcu...

„Spotkania z Polską” napisał pan po polsku dla Polaków. Czemu nie po czesku dla Czechów, tak jak Mariusz Szczygieł swój „Gotland” pisał dla Polaków?

Nie wiem, jak Mariusz Szczygieł doszedł do tego tematu. Ale on jest profesjonalnym dziennikarzem, historykiem, to jego codzienna praca. Książkę mam w domu, przeczytałem bardzo uważnie i myślę, że to jest pozycja napisana nie tylko dla Polaków, ale również dla Czechów. Ja natomiast do swojego tematu doszedłem przez spotkania z Polską i w Polsce. Współpracuję z Polską i Polakami od ponad dwudziestu lat. Z Polską jestem na co dzień w kontakcie – przez e-maile, skype’a, rozmowy telefoniczne i przez moje wyjazdy. W ostatnim czasie te wyjazdy są trochę ograniczone, ale był taki okres, i to w miarę długi, kiedy więcej czasu spędzałem w Polsce niż w Czechach. Przy okazji spotkań z ludźmi, podczas rozmów na różne tematy, w pewnym momencie pojawiło się życzenie moich współpracowników, kolegów i słuchaczy, żebym coś o „tym” napisał. „Spotkania z Polską” zostały więc napisane niejako na zamówienie Polaków. I dlatego po polsku. Może kiedyś napiszę coś na ten temat również po czesku? Zobaczymy...

Czytając pana książkę wyczuwa się w niej pewną fascynację Polską i Polakami. Chwali pan polskie krajobrazy, polską gościnność i kuchnię. A może tych fascynacji jest więcej?

Polska jest cudowna! Czechy też mają swój urok. Każdy kraj ma swój urok. Ale kraj, to nie tylko geografia. Kraj to przede wszystkim ludzie, którzy na tym terenie żyją i mieszkają. Proszę zobaczyć: Ostrawica i Wisła. Dwie miejscowości wypoczynkowe. Mój teść, który pochodził z Moraw Środkowych był zafascynowany Beskidami. Dla niego Beskidy kończyły się jednak na Morawce. Dalej na północ – Kozubowa, Stożek, Skalka, Girowa, Ostry, Jaworowy, Czantoria, Kałużny, Jagodna... – to był dla niego już całkiem obcy świat. A dla mnie – to był i jest mój kraj rodzinny. W pewnym momencie namówiłem go, żeby pojechał z emerytami na wycieczkę do Wisły, że to mniej więcej to samo, co Ostrawica. Pojechał. A kiedy wrócił, tak do mnie powiedział: „Władku, to zupełnie inny świat! Ile tam jest hoteli, sklepów, jakie tam jest targowisko, i ilu turystów! Tego się nie da porównywać z Ostrawicą. To zupełnie coś innego”.

A mój szwagier, jego syn, tak pokochał Beskid Cieszyński, że kiedy tylko ma trochę wolnego czasu, to jedzie na Kamienity, do Łomnej. Może mi pani powiedzieć, że Łomna to nie Polska. Rozumiem panią. Są to jeszcze Czechy, Morawy lub Śląsk – jak kto woli, ale już tu żyją aktywni



Vladislav Banasinský

ludzie. Być może czasami trochę się wstydzą, że mówią „po naszymu”, ale taka przecież ich tożsamość. Już moja babcia mawiała, że wystarczy pojechać do Łomnej, zamoczyć nogi w potoku i „zpatki do chałpy”, bo to zupełnie wystarczy do odnowienia energii. A to jesteśmy na razie tylko na Zaolziu. Ale chodźmy dalej. Ludzie podróżują po świecie, poszukują piaszczystych plaż. To prawda, że nad polskim Bałtykiem jest chłodniej i jak mówi mój przyjaciel, który urodził się w Kołobrzegu, to taka riwiera dla Eskimosów. Ale proszę sobie wyobrazić, idzie pani po takiej piaszczystej plaży przez dziesięć kilometrów i nie trafi pani na ani jednego człowieka! Tylko piasek i morze, i wiatr, i sosny... To relaks o każdej porze roku! Nie trzeba jechać do Tybetu, wystarczy pojechać nad polski Bałtyk w listopadzie, w lutym... Los sprawił, że przejechałem Polskę wzdłuż i wszerz – od Bogatyni po Budzisko, od Dukli po Świnoujście, od Lisznej po Jastrzębią Górę, o każdej porze roku, wiosną, zimą, jesienią i latem. Wiem, że każdy bocian w Europie, a może i poza nią ma „polski paszport”. Długo moglibyśmy rozmawiać na ten temat.

Polaków mieszkających na Zaolziu w RC może razić pana stwierdzenie, że „ludzie są tej narodowości, na jakiej ziemi się urodzili i w jakich czasach historycznych, i jak ich wychowali w młodości, i co czują w sobie, w środku, jak dojrzeją i dorosną”. I dalej: „Zawsze Amerykanin urodzony w Polsce zostanie Polakiem. Zawsze Niemiec urodzony w Turcji zostanie Turkiem, choćby kto co chciał, co mówił”. Poczucie przynależności narodowej oraz przynależności państwowej to jednak dwie różne, choć często powiązane ze sobą, sprawy.

Widzi pani, długo, bardzo długo myślałem o tym. Nawet wyciąłem to z tekstu, ale po jakimś czasie znów włożyłem. I tak powtarzałem to może ze trzy, cztery razy, a może i więcej. W końcu stwierdziłem, że jeżeli mam pisać według własnego serca, to tego kontrowersyjnego dla miejscowych ludzi na Zaolziu tematu nie mogę ominąć. A co mnie ostatecznie przekonało? Moje podróże po świecie, spotkania z ludźmi, rozmowy przy winie, wódce albo piwie...

Jest takie stwierdzenie „czeski film”. I teraz proszę się zastanowić, jak je rozumie Polak urodzony i wyrastający w Republice Czeskiej,

na Zaolziu, a jak do tego tematu podchodzi Polak urodzony i wyrastający na przykład w Elku? Zupełnie inne podejście. Polak z Zaolzia wie, o co chodzi, rozumie taki film do ostatniej joty i świetnie się przy nim bawi. A Polak z Elku? Dla niego „czeski film” jest odpowiednikiem czegoś, co nie ma rozwiązania, co jest niejasne, czego się nie rozumie itp. Podobnie jest w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Rosji czy Niemczech. Myśli pani, że absolwent francuskiej, niemieckiej lub angielskiej szkoły w Czechach jest już Francuzem, Niemcem, Anglikiem, Amerykaninem? Albo człowiek urodzony w Niemczech i chodzący do polskiej szkoły jest już Polakiem? I właśnie dlatego nie pominąłem tego tematu. Jeżeli natomiast będzie to kogoś razić, to z góry przepraszam. Ja czuję się obywatelem Republiki Czeskiej, bo tu się urodziłem, tu wyrastałem, tu się uczyłem, tu rozumie czeski film. I wdzięczny jestem swoim rodzicom, że mnie na początku wysłali w Czechosłowacji do polskiej szkoły.

Historia Gertrudy i Adalberta to wątek, który na czytelniku robi wrażenie. Owo dopasowywanie przynależności narodowej,

ale też i religijnej do aktualnej sytuacji w pewnym momencie przybiera rozmiary absurdu. Gertruda przyjmuje polską narodowość po mężu, a po rozwodzie nie chce jej na powrót zmieniać, zostaje więc Polką. Natomiast jej mąż Adalbert dla awansu w hucie staje się Czechem. W końcu jednak jako najważniejszą rzecz swojego życia przekazuje najstarszemu synowi naszywkę z literą P, którą nosił w czasie wojny. To w pewnym sensie typowa historia Zaolzia. A może tak trochę to też pana historia?

Czasem, w ostatecznym rozrachunku, całe życie człowieka wygląda jak absurd. Pisarz sam tego nie wymyśli. A jeżeli wymyśli, to tylko na podstawie swoich własnych przeżyć. Kiedyś byłem na wystawie obrazów w Galerii Rudolfinum w Pradze. Chińskie malarstwo, które wywarło na mnie głębokie wrażenie, i gdzieś tam obok napisana stara chińska prawda: „Obrazy może malować tylko ten, kto ma za sobą głębokie przeżycie i doświadczenie życia”. Bardzo dużo ludzi jest w stanie malować obrazy.

Obecnie mieszka pan w Czechach, ma pan żonę Czeszkę, zabiera pan swoich czeskich kolegów do Polski. Jakie są ich „spotkania z Polską”?

Piszę trochę na ten temat w swojej drugiej książce „Spotkania w Polsce”, ale dziś są to nieraz bardzo kontrowersyjne tematy. Ale właśnie po to trzeba się spotykać, rozmawiać, wzajemnie się poznawać i porównywać. Czesi w większości są zachwyceni Polską, bo dla nich to takie jeszcze nieodkryte pole.

Pan zwiedził już kawałek świata. Czy według pana obserwacji widoczne są różnice w zachowaniach Polaków i Czechów, kiedy przebywają poza granicami kraju?

Na tysiąc procent! Pierwszego szoku kulturowego doznałem w 1990 roku podczas mojej pierwszej wycieczki do Wiednia. Kiedy włączyłem się do miasta z żoną i dziećmi, na drzwiach jednego sklepu zobaczyłem kartkę z takim oto napisem, oczywiście po niemiecku: „Uwaga! Polacy to handlarze, a Czeši złodzieje!”. Kiedy wróciłem tam po wielu miesiącach, kartki już nie było. Ale w międzyczasie mój ojciec, który mówił płynnie po niemiecku, pomagał wyciągać z austriackiego więzienia pewną dziewczynę, która na wycieczce z biurem podróży z Ostrawy ukradła zegarek na ulicy przed sklepem jubilerskim w Wiedniu. Na szczęście teraz już takich kartek nie widać. A inne różnice? Najwięcej zauważyłem ich w Stanach Zjednoczonych. Wspominam o nich w moich „Spotkaniach z Polską”, bo te spotkania miały przecież miejsce nie tylko w Polsce, ale też w Rosji, Turcji czy Grecji.

BEATA SCHÖNWALD

SOBOTA 4 lutego

 TVP 1

6.10 Daleko od szosy **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Ziarno **8.35** Kawa czy herbata? **10.25** Moi przyjaciele - Tygrys i Kubuś **10.50** Hannah Montana (s.) **11.30** Bernard i Bianka w krainie kangurów **12.50** Teraz Miki! **13.15** Jak to działa? **13.45** Weekendowy magazyn filmowy **14.15** Gwiazda paparazzich - historia Paris Hilton (film USA) **15.55** Inwazja pytonów (dok. bryt.). **17.00** Teleexpress **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.25** N jak Neo-Nówka **19.10** Księżycowy miś **19.30** Wiadomości **20.20** Armageddon (film USA) **23.00** W pogoni za zbrodniarzem (film kopr.) **0.50** Droga do piekła (horror USA).

 TVP 2

6.15 Oazy na morzu. Oceany - Podróże z Feodorem Pitcairnem (dok. holenderski) **7.15** Barwy szczęścia (s.) **8.15** Opowieści Śrubziemia **8.30** Mikołajek **8.50** Niezwykłe zwierzęta (dok. bryt.) **9.25** Poziom 2.0 **10.30** The Voice of Poland **12.35** Puchar Świata w Rybińsku **14.05** Familiada (teleturniej) **14.40** Biały słoń (film USA) **16.15** Słowo na niedzielę **16.30** C.K. Dezerterzy **18.00** Panorama **18.55** Postaw na milion (teleturniej) **20.05** Płocka Noc Kabaretowa **22.30** Pizza z sercem (film USA) **0.15** Przechowalnia Artura Andrusa i Andrzeja Poniedziałskiego na Kabaretowej Scenie Dwójki **1.15** Wojna Logana - Kwestia honoru (film USA).

 TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.15** Info poranek **7.00** Serwis info **7.45** Bajka dla dzieci **8.15** Narciarski weekend **8.45** Zdrowie i uroda **9.15** Infonuta **9.22** Info poranek **11.00** Eurośąsiedzi **11.15** Era wynalazków **12.00** Serwis info **13.00** Debata trójstronna **14.00** Tradycja nie umiera **15.00** Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii **16.00** Studio Wschód **17.00** Skuli kawy **17.30** Fascynujące Śląskie **18.00** Gotuj z Ręczką **18.30** Aktualności **19.25** Narciarski weekend **19.40** Tajemnice przyrody Piotra Kardasza **20.00** Prawdę mówiąc **21.00** Raport z Polski - ekstra **22.15** Studio Lotto **23.03** Sportowy wieczór **23.22** Brazylia 2014 - Puchar Nadziei (dok. brazylijski) **0.10** Studio Wschód.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Pies Huckleberry **8.45** Pinky i Mózg **9.15** Scooby Doo **9.45** Gang Misia Yogi **10.15** Ewa gotuje (magazyn) **10.45** Rodzinne rozgrywki (komedia USA) **12.45** Czekając na miłość (film USA) **15.15** Się kręci **15.55** Gruby Albert (komedia USA) **17.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Skazani na Shawshank (film USA) **23.20** Kłamstwa (dramat USA) **1.05** Górski patrol (dramat kopr.).

 TVC 1

6.05 Franklin (s. anim.) **6.30** Samochodziki (s. anim.) **6.55** Myrsky (film) **8.35** Klocki **8.45** Mądronos **9.00** Śledztwa świetlika Łucji (s. anim.) **9.15** Randka z fizyką **9.30** Wiadomości dla dzieci **9.50** Labirynt **10.20** Głowa do góry (film) **12.00** Tydzień w regionach **12.30** Auto Moto Styl **13.00** Wiadomości **13.05** Świat TVC **13.30** Mała farma **13.55** Zawirowania serca (film) **15.40** Retro **16.05** Uśmiechy L. Freja **16.45** Dzwonnik z Notre Dame (film) **18.30** Chłopaki w akcji **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Słynne dialogi **20.55** Królowa (film) **22.35** Halloween

(film) **0.25** Film o filmie „Muszę cię uwieść”.

 TVC 2

6.00 Kolaborowali z nazistami **6.50** Największe bitwy czołgowe **7.40** Karnawał **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Nasza wieś **9.15** Magazyn folklorystyczny **9.45** Ta nasza kapela **10.10** Tysiąc lat czeskiego myślistwa **10.40** Czechosłowacki tygodnik filmowy **10.55** Kultura. cz **11.20** Teatr żyje! **11.50** Game Page **12.15** Port **12.45** Historie starożytności **13.45** Architektura **14.15** Zardzewiałe piękno **14.40** Powrót do źródeł **15.00** Ocean pełen przygód **16.00** Cudowna planeta **16.55** Rancho pod Zieloną Siódemką (s.) **17.25** Bajka **18.45** Wieczorynka **18.55** Meduza **19.30** Musicblok **20.00** Czeskie Lwy - wieczór nominacji **21.45** Mity i fakty historii: Żydzi **22.40** Tajemnica seksapilu (dok.) **0.10** Metropia (film anim.) **1.35** Czerwony Karzeł (s.).

 NOVA

6.00 Stuart Malutki (s. anim.) **6.25** Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.55** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.20** Tom & Jerry (s. anim.) **7.40** 18 to tylko początek **8.00** Batman (s. anim.) **8.25** SpongeBob Kanciestoporty (s. anim.) **8.50** 18 to tylko początek **9.10** Hannah Montana (s.) **9.35** 18 to tylko początek **10.10** Comeback (s.) **10.45** 18 to tylko początek **11.20** Comeback (s.) **12.00** Dzwon do TV Nova **12.30** Lakiernik (film) **14.00** 18 to tylko początek **14.45** Fenomen Gott **16.00** 18 to tylko początek **16.30** Prywatne pułapki (film) **17.40** 18 to tylko początek **18.15** Policja kryminalna Anděl (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Narzeczona diabła (bajka) **22.15** O życie (film) **0.05** Blade (film) **2.30** Fringe: Na granicy światów (s.).

 PRIMA

6.00 Wiadomości **7.05** Hero Factory: Budujemy bohaterów (s.) **7.30** Klub przyjaciół Myszk Miki **8.00** M.A.S.H. (s.) **8.30** Salon samochodowy **9.40** M.A.S.H. (s.) **10.15** Cuda życia (s.) **11.20** Najwspanialsza gra w dziejach (film) **13.55** Edward Nożycoręki (film) **16.05** Columbo (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** Wiadomości VIP **20.00** Wakacje Jasia Fasoli (film) **22.05** Pachnidło: historia mordercy (film) **0.50** Posłańcy (film).

NIEDZIELA 5 lutego

 TVP 1

5.55 Była sobie Ziemia **6.30** Marta mówi! **7.00** Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.30** Kawa czy herbata? **10.25** Dora poznaje świat **10.50** SpongeBob Kanciestoporty **11.20** iCarly (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **13.00** Janosik (s.) **14.00** Błaszany bohater **15.40** Puchar Świata w Val di Fiemme **16.55** Teleexpress **17.05** Puchar Świata w Val di Fiemme **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Gumisie **19.30** Wiadomości **20.00** Kronika Pucharu Świata **20.20** Blondynka (s.) **21.20** Wzgórze nadziei (film kopr.) **0.00** Rzym (s.).

 TVP 2

6.05 Natura się o(d)płaca **6.35** M jak miłość (s.) **8.35** Barwy szczęścia (s.) **9.35** Wędrowki pelikanów do serca Australii (dok. bryt.) **10.45** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **11.15** Makłowicz w podróży **11.50** XVII Festiwal Kabaretu Koszalin 2011 **12.35** Puchar Świata w Rybińsku **14.05** Familiada (teleturniej) **14.35**

Wajrak na tropie **15.15** Szansa na sukces **16.15** Na dobre i na złe (s.) **17.15** Kultura, głupcze **18.00** Panorama **18.50** Tak to leciało! **20.05** Kabaretowy Klub Dwójki **21.10** Głęboka woda (s.) **22.05** Kocham kino **22.30** WOK - wszystko o kulturze **23.20** Made in Poland - Miłosz Sounds (koncert) **23.55** Mleczna droga.

 TV KATOWICE

6.20 Tradycja nie umiera **7.00** Tajemnice III RP **7.30** Serwis info **7.45** Bajka dla dzieci **8.15** Narciarski weekend **8.45** Tajemnice przyrody Piotra Kardasza **9.00** Polska według Kreta **9.30** Serwis info **10.00** Głos mediów **11.00** Tu kultura **12.00** Serwis info **13.00** Prawdę mówiąc **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **15.00** Reportaż TVP Info **16.00** Teleplotki **17.00** Tajemnica twierdzy szyfrów **18.00** Rozmowy z ks. Tischnerem **18.30** Aktualności **19.20** Koncert życzeń **20.00** Listy gończe **20.50** Młodzież kontra **23.00** Sportowa niedziela **23.23** Operacja „Życie” **0.25** Tu kultura.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Miś Yogi **8.45** Pinky i Mózg **9.45** Scooby Doo **10.15** Sylwester i Tweety na tropie **10.45** Buffy - postrach wampirów (film USA) **12.35** Bogus - mój przyjaciel na niby (film USA) **14.55** Zabawy z piłką (komedia kopr.) **16.55** Kabareton na Topie **17.45** Pamiętniki z wakacji (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Państwo w państwie **20.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **22.00** Kości (s.) **23.00** Głosy (film kopr.) **0.00** Matczyna obsesja (film kanad.).

 TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.30** Ucieczka ze szkoły **6.45** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **7.05** Taylor ma problemy (s.) **7.30** Studio Przyjaciel **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.25** Obiektów **10.55** Słowo na niedzielę **11.00** Ryneček (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **14.10** Gdzie pieniądze pomagają **14.20** Hobby naszych czasów **14.45** Śluby z rozsądku (s.) **16.15** Hercules Poirot: Zagadka z Kornwalii (film) **17.05** Konkurs **18.30** Mieszkać to zabawa **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Domina (film) **21.45** 168 godzin **22.15** Muszę cię uwieść (film) **23.50** Komisarz Moulain: Seryjny morderca (s.) **1.40** Film o filmie „Stróż nr 47”.

 TVC 2

6.00 Magazyn religijny **6.25** Podróżomania **6.55** By długi nie bolały **7.05** Kolory życia **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Poszukiwania czasu utraconego **9.20** Babel **9.50** Van Gogh **10.45** Kultura. cz **11.10** Dołącz do nas **11.20** Nie poddawaj się **11.35** Chcesz mnie? **11.50** Masz mnie! **12.05** Królestwo pustkowi **12.35** Poza nawiasem **12.50** Świat książek **13.20** Bohemian Rhapsody **13.40** Ogrody świata z Audrey Hepburn **14.10** Kamera w podróży **15.05** Magazyn chrześcijański **15.30** Przez ucho igielne **15.55** Magazyn religijny **16.25** Powrót syna niemarnotrawnego **17.20** Weteran TV **17.50** Przygody Tintina (s. anim.) **18.10** Bert i Ernie (s.) **18.15** Pszczółka Maja (s. anim.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Zapomniane wyprawy **19.25** Czerwony Karzeł (s.) **20.00** Heydrich - ostateczne rozwiązanie (s. dok.) **20.30** Zaczęło się w Los Alamos **21.25** Na pływalni z D. LaChapelle **21.50** Pięć łatwych utworów (film) **23.25** Czysta krew (s.) **0.15** The Flight of the Conchords (s.).

 NOVA

6.05 Weterynarz z Bondi Beach **6.35** Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) **6.50** Baby Looney Tunes (s. anim.) **7.15** Tajemnice Sylwestra i Tweety'ego (s. anim.) **7.40** Batman (s. anim.) **8.05** SpongeBob Kanciestoporty (s. anim.) **8.35** Król złodziei (film) **9.40** Szalona miłość (film) **11.35** Dwóch w zoo (film) **13.10** Wszechwiedzący (film) **15.00** Wspomnienia niewidzialnego człowieka (film) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.35** Joachimie, wrzuć go do maszyny (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Bezwstydnik (film) **21.55** Odłamki **22.30** Oczy anioła (film) **0.25** Futro: portret wyobrażony Diany Arbus (film).

 PRIMA

6.15 Wiadomości **7.20** Hero Factory: Budujemy bohaterów (s.) **7.50** Klub przyjaciół Myszk Miki **8.20** Tajemnice II wojny światowej **9.25** Prima Świat **9.55** Cuda życia (s.) **11.00** Partia **11.45** Poradnik domowy **12.50** Specjaliści od morderstw (s.) **13.50** Ulotna nadzieja (film) **16.05** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Kobiety w podróży **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Zupełnie jak miłość (film) **22.20** Gol! (film) **0.45** Zabójcze umysły (s.).

PONIEDZIAŁEK 6 lutego

 TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.10** Polityka przy kawie **8.50** Koszmarny Karolek **9.15** Bernard i Bianka w krainie kangurów **10.55** Wojna domowa **11.30** Bezgranicznie kulturalni **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.25** Klimaty i smaki **12.40** Wójt roku 2011 **12.50** Techniki łowieckie (dok. bryt.) **14.00** Galeria (s.) **14.30** Klan (s.) **15.00** Wiadomości **15.25** EURO-express **15.35** Celownik **16.30** Moda na sukces (s.) **17.00** Teleexpress **17.25** Galeria (s.) **17.55** Klan (s.) **18.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.05** Lippy and Messy **19.10** Przygody Bolka i Lolka **19.30** Wiadomości **20.30** Komedia romantyczna **22.00** W pogoni za rodziną królewską (dok. kanad.) **23.00** Terminator - Kroniki Sary Connor (s.) **0.40** Uwikłana (film kanad.).

 TVP 2

6.20 Coś dla Ciebie **7.25** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **11.20** Obok nas **11.50** Coś dla Ciebie **12.20** Familiada (teleturniej) **12.50** Sąsiedzi (s.) **13.20** Lokatorzy (s.) **13.55** Tak to leciało! (teleturniej) **15.00** Tancerze **16.00** Panorama - kraj **16.20** Ludzie z bagien **17.20** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **18.00** Panorama **18.55** Licencja na wychowanie (s.) **19.30** Młode rekiny (s.) **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.40** M jak miłość (s.) **21.45** Tomasz Lis na żywo **22.50** Rozstania i powroty (dramat kopr.) **1.00** Ameryka Obamy.

 TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.45** Info poranek **7.53** Twoja@sprawa **8.03** Gość poranka **8.20** Info poranek **9.10** Gość poranka **9.48** Info poranek **10.10** Biznes - otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **11.30** Serwis info **12.20** Biznes **13.10** Raport z Polski **15.00** Serwis info **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.00** Schlesien Journal **17.15** Niska emisja - wysokie ryzyko **17.30** Aktualności **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Forum regionu **18.30** Aktualności **19.25** Speed **20.10** Minęła 20-ta **21.05** Telekurier **22.16** Serwis info **22.30** Info dziennik **23.15** Sportowy wieczór **23.30** Wojtek, niedźwiedź,

który poszedł na wojnę (dok. bryt.) **0.45** Minęła 20-ta.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Miś Yogi **8.00** Przygody Animków **8.25** Pinky i Mózg **8.55** Rodzina zastępcza (s.) **10.00** Daleko od noszy (s.) **10.30** Świat według Kiepskich (s.) **11.00** Malanowski i Partnerzy (s.) **11.30** Dopóki śmierć nas nie rozłączy (s.) **12.00** Doktor Oz radzi **13.00** Dom nie do poznania **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Trudne sprawy **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.30** Malanowski i Partnerzy (s.) **17.00** Dlaczego ja? **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Spider-Man (film USA) **22.45** Stopień ryzyka (film USA) **1.00** Bestia (s.) **2.00** Zagadkowa noc.

 TVC 1

5.59 Studio 6 **8.30** Zaczarowane przedszkole **9.00** 101 dalmatyńczyków (s. anim.) **9.30** Córci McLeoda (s.) **10.15** Wszystko-party **11.00** 13. komnata Z. Mašinovej **11.30** 168 godzin **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu (mag.) **14.00** Na żywo w Jedyńce **16.30** AZ kwiz **16.55** Everwood (s.) **17.45** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.54** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Życie to impreza (s.) **21.00** Podróż po Keralu **21.30** Reporterzy TVC **22.10** Na tropie (mag.) **22.35** Tajniacy (s.) **23.30** Policja kryminalna Paryż (s.) **0.20** Obiektyw.

 TVC 2

6.00 Babel **6.25** Chcesz mnie? **6.45** Planeta YÓ **8.00** Panorama **8.55** Osobistość w Dwójce **9.00** Klucz (mag.) **9.30** Kształty przyrody **10.00** Kamera w podróży **10.55** Historie starożytności **12.00** Zardzewiałe piękno **12.30** Jak wywołać panikę **13.25** Poszukiwania czasu utraconego **13.45** Czechosłowacki tygodnik filmowy **14.05** Kolaborowali z nazistami **15.00** Mity i fakty historii: Żydzi **16.00** Dzieci lat 50. **16.25** W skórze przodków **16.35** Bogowie i herosi mitów antycznych **17.00** Planeta YÓ **18.15** Zaczarowane przedszkole **18.45** Wieczorynka **18.55** Przerwa **19.25** Niesamowite historie **19.50** Wiadomości w j. migo-wym **20.00** Kolaborowali z nazistami (cykl dok.) **21.00** Piękność dnia (film) **22.40** Zakochany Paryż (film) **0.40** Van Gogh.

 NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **8.55** Ulica (s.) **9.50** Wyspa skarbów (film) **11.50** Tescoma ze smakiem **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Detektyw Monk (s.) **13.25** Powder Park (s.) **14.35** Dowody zbrodni (s.) **15.35** Agenci NCIS (s.) **16.30** Dwóch i pół (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.35** Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.) **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.15** Dr House (s.) **22.10** Nocne wiadomości **22.45** Agenci NCIS (s.) **23.30** Układy (s.) **0.25** Konkurs dla Playboya.

 PRIMA

6.00 Wiadomości **7.25** Bliżej (s.) **8.35** M.A.S.H. (s.) **9.25** Nakryto do stołu **10.15** Diagnoza morderstwo (s.) **11.10** Babski oddział (s.) **12.10** Nieustraszony (s.) **13.10** Renegat (s.) **14.10** Alf (s.) **14.40** Bliżej (s.) **15.40** Big Ben (s.) **17.40** Fakty Barbory Tacheci **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Drogi do domu (s.) **21.20** Pr. rozrywkowy **21.55** Magia kłamstwa (s.) **22.55** Kości (s.) **23.50** Zbrodnie niedoskonałe (s.).

ŻYCZENIA

W dniu 5 lutego 2012 obchodzi swoje 80. urodziny nasza Ukochana Mama, Żona, Ciocia, Szwagierka, Kuzynka

pani HELENA MALCHEROWA

z domu Stańkusz z Olbrachcic. Z tej okazji dużo upragnionego zdrowia, błogosławieństwa Bożego wraz z podziękowaniem za miłość, trud i poświęcenie kochanej jubilatce życzą mąż oraz córki Helka i Basia. AD-014

Dziś, 4 lutego, obchodzi swój piękny jubileusz życiowy

pani MARYSIA PTAK

z Hawierzowa. Najserdeczniejsze życzenia składają przyjaciele od zawsze, obecnie ze Stonawy i Suchej Górnjej. GL-042

WSPOMNIENIA

W lutym mija dwudziesta rocznica tragicznego wypadku, który zakończył życie mojej Mamusi

śp. IRENY KAJZAR

z Kojkowic. W następstwie tego samego wypadku zmarł również mój Brat

śp. ROBERT

który obchodziłby w marcu swoje 50. urodziny. Wspomina córka Daszka z rodziną. GL-067

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Zemsta cieciców (4, 5, godz. 17.45); Bastardi 2 (4, 5, godz. 20.00); Harry Potter i kamień filozoficzny (4, 5, godz. 14.30); Kung fu panda 2 (6, godz. 10.00); Harry Potter i więzień Azkabanu (6, godz. 14.30, 17.15); Bez smyczy (6, godz. 20.00); **KARWINA-Ex:** Miś Puchatek (5, godz. 16.00); Szybko i wściekle 5 (5, godz. 19.00); Juha (6, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Dziewczyna z tatuażem (4, 5, godz. 17.15); Służące (4, 5, godz. 20.00); Niebezpieczna metoda (6, godz. 17.30, 20.00); **BYSTRZYCA:** Opiekun (4, godz. 18.00); **JA-BŁONKÓW:** Giganci ze stali (5, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Mission Impossible – Ghost protocol (4, 5, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast:** Przygody Tintina (4-6, godz. 14.15); Sztoś 2 (4-6, godz. 16.30, 18.30, 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzciniec 105,3 MHz; po-pt: godz. 19.00, so: godz. 17.30.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 6. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
DĄBROWA – MK PZKO zaprasza 12. 2. o godz. 15.00 na zebranie sprawozdawcze do Domu Narodowego. Po zebraniu wspólna herbata.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 7. 2. o godz. 15.30.
KARWINA-STARE-MIASTO – Grupa „Gorole” zaprasza 18. 2. o godz. 17.00 na multimedialną projekcję pt. „Gruzja 2011 – raj pod szańcami Kaukazu” do Domu PZKO.
NYDEK – Zarząd MK PZKO zaprasza na Tradycyjny Bal w sobotę 11. 2. od godz. 19.00 do Domu PZKO. Do tańca przygrywać będzie Marian Waszut.
WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie we wtorek 7. 2. o godz. 15.00 do Czytelni. W programie gościnnie wystąpi amatorski zespół teatralny z Mili-kowa.
WIERZNIOWICE – MK PZKO zaprasza na Bal PZKO, który odbędzie się w sobotę 4. 2. w Domu PZKO w Wierzniowicach. Do tańca przygrywa orkiestra „Forum” z Olbrachcic.
PTTS „BŚ” – Informuje, że są wolne miejsca na autokarową narciarsko-pieszą wycieczkę 25. 2. Pustewny – Radhoszt. Zgłoszenia u rejonowych, pod nr. tel. 558 746 320, 596 311 685 oraz na www.ptts-beskidslaski.cz.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-050
MALOWANIE, PRACE MURARSKIE, okna PVC, płyty gipsowe. Tel. 603 854 651. GL-057

*Cieężko zapomnieć, kiedy w oczach łza roni,
cieężko zapomnieć, kiedy serce ciągle boli...*

Dnia 4. 2. 2012 mija 2. bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze nasza Kochana Matka, Babcia i Prababcia

śp. MARIA SZKUTKOWA

z Cierlicka Dolnego. Niechaj w sercach nas wszystkich pozostanie na zawsze. Z miłością wspominają córka i synowie z rodzinami. GL-027

Bóg jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Psalm 23,1

Jutro, 5. 2. 2012, minie 15. rocznica śmierci naszej Kochanej Żony, Mamusi i Babcie

śp. HELENY TUMOWEJ

z Olbrachcic. O chwilę wspomnień proszą mąż Karel, wnuczka Karolina oraz córki Grażyna z mężem i Urszula. GL-051

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie-Alejach zaprasza na pielgrzymki w terminach: XXII Piesza Pielgrzymka z Zaolzia na Jasną Górę od 21.-26. 7., X Pielgrzymka Rowerowa z Zaolzia na Jasną Górę: 25.-26. 7., I (oficjalna) Pielgrzymka Motocyklowa z Zaolzia na Jasną Górę: 26. 7., XX Pielgrzymka Autokarowa z Zaolzia na Jasną Górę: 26.-28. 7. (Częstochowa, Dębowiec, Zakopane-Krzęptówki) oraz X Piesza Pielgrzymka do Frydku: 8. 9. Informacje i zgłoszenia: tel. 739 002 715 oraz 595 174 202, e-mail: frankowie2@gmail.com.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA w Karwinie, rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 29. 2. wystawa słowackich twórców: Emiliána Cvengroša i Gabriela Petráša. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.
TEATR CIESZYŃSKI, DUŻA GALERIA: do 26. 2. wystawa fotografii Gustawa Beigera pt. „Okamžiky času”. Czynna po-pt: 9.00-15.00.
PODSTAWOWA SZKOŁA ARTYSTYCZNA im. B. Smetany w Karwinie, Nowa Galeria: do 23. 2. wystawa Grupy Twórczej ATELIER.
MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, Galeria im. J. Mánesa: do 29. 2. wystawa pt. „Karwiński salon”, czynna po, śr, pt: 9.00-15.00; wt, czw: 9.00-19.00.
▲ FOYER MDK: wystawa pt. „Górnice pasje – wystawa rzeźb w węglu i grafice Jarosława Namiestnika”. Czynna w godz. otwarcia MDK.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 5. 2. wystawa pt. „Czas Bożego Narodzenia”; stała ekspozycja „Obrazki

z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion”, Robotnicza 14: stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”; do 11. 3. wystawa „Miniona sława broni białej”. Czynne: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: do 4. 3. wystawa pt. „Dotknąć przyrody”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.
▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89: do 30. 3. wystawa pt. „Chléb náš vezdejší... od zrníčka k bochníku”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 4. 5. wystawa „Za pověstmi těšínského kroje”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.
▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985: do 30. 3. wystawa pt. „Znaleziska archeologiczne z okresu późnego średniowiecza na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 2. 6. wystawa pt. „Wiek totalitaryzmów. Kiedy Bóg umiera...”. Czynna wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.
GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3. Maja 11, Bielsko-Biała: do 4. 3. wystawa Kasi Kmity pt. „Must have it”. Czynna w godz. 10.00-18.00.
▲ do 12. 2. wystawa pt. „Czesław Wierczok – Malarstwo”. Czynna codziennie w godz. 10.00-18.00.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9.00-17.00.

ORGANIZATORZY BALÓW ODETCZNĄ Z ULGĄ

Za loterie fantowe tylko 500 koron

Organizatorzy balów, festynów i podobnych imprez, na których jednym z popularnych punktów programu bywają loterie fantowe, mają powód do zadowolenia. Opłata administracyjna za pozwolenie na organizowanie loterii, która w myśl nowelizacji ustawy o grach losowych wynosi od 1 stycznia br. aż 5 tys. koron, została dziesięciokrotnie obniżona. Wczoraj poinformował o tym wydział prasowy Ministerstwa Finansów.

– Postanowienie, które nie było celem autora projektu ustawy, uważam za nieszczęśliwe, ponieważ przesadnie obciążało organizatorów małych loterii fantowych, zwłaszcza odbywających się w ramach balów dobroczynnych i innych imprez charytatywnych. Poza tym wysokość opłaty nie odpowiada złożoności administracyjnej wydawania pozwoleń. Dlatego postanowiłem już od początku tego roku znieść

większą część opłaty – powiedział minister Miroslav Kalousek. Decyzja ministra dotyczy okresu od 1 stycznia do 31 grudnia br. Organizatorzy loterii fantowych, którzy zapłacili już opłaty w wysokości 5 tys. koron, otrzymają 4,5 tys. koron z powrotem. W przyszłym tygodniu ministerstwo opublikuje szczegółowe informacje dotyczące zwrotu opłat. Rzecznik resortu finansów On-

dřej Jakob poinformował ponadto, że minister przedłożył niedawno nowy projekt ustawy o grach, w myśl którego w ogóle nie będzie ona dotyczyła loterii fantowych, w których łączna wartość nagród nie przekroczy 100 tys. koron. Jeżeli projekt ustawy zostanie przyjęty, organizatorzy takich loterii prawdopodobnie już w przyszłym roku nie będą musieli uiszczać żadnych opłat. (dc)

DRZWI i FUTRYNY

PELI

EUROOKNA JANOŠÍK
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m2 K!
♦ DRZWI ZEWNĘTRZNE ♦
OKUCIA, MONTAŻ

Sklep: Trinec, Frýdecká 12,
Tel. 558 325 172, 608 757 442

Firmy budowlane

SWABUD i SWAKOŇ
docieplanie elewacji, remont fasad
zabytkowych, podbitki (palubky),
wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2012 r.
także w systemie dotacji zacieplenie
ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915,
774 085 874, e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

Biurowie europejskie angielskiej firmy
Tensar International z siedzibą
w Czeskim Cieszynie

ZATRUDNI
„Pracownika Back Office”
(praca z materiałami marketingowymi, wsparcie dokumentacyjne i organizacyjne dla menedżerów i działu marketingu, prace administracyjne, dokumentacja biurowa).

Wymagania:

- wykształcenie średnie
- pełna znajomość języków angielskiego, polskiego, czeskiego
- opanowany Microsoft Office (word, excel, power point)
- zdolność pracy w kolektywie
- prawo jazdy klasy B

Praktyka będzie dodatkowym atutem.

Zgłoszenia z CV w języku angielskim proszę przysyłać na email rakowski@tensar.cz do 15. 2. 2012.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30
e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16
e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477
e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

TIPGAMES EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH POWRACA

Karwiniacy z Viktorem Hastíkiem

Po przerwie spowodowanej startem reprezentacji RC w mistrzostwach Europy powracają rozgrywki ekstrakligi piłkarzy ręcznych. Banik Karwina przygotowuje się do środowego meczu z Dukłą Praga (18.00) już z nowym nabytkiem, Viktorem Hastíkiem, który w przeszłości bronił już barw nadolziańskiego klubu. Podopieczni trenera Rastislava Trtíka w tabeli TipGames Ekstraligi plasują się na trzeciej pozycji. Banik wyprzedzają drugie Zubrzy i prowadząca Dukla. – Najbliższy pojedynek z Dukłą będzie miał duże znaczenie. Pokaże, jak jesteśmy przygotowani do kluczowej fazy sezonu – powiedział szkoleniowiec Banika Karwina, Rastislav Trtík. Atut własnego boiska będzie po stronie Karwiny, ale Dukla potwierdziła w dotychczasowych spotkaniach, że potrafi wygrać wyjazdowe potyczki.

Czasy, kiedy Banik Karwina wysłał do walki o medale mistrzostw Europy i świata prawie połowę swojej kadry, minęły bezpowrotnie. W tegorocznym europejskim czempionacie w barwach reprezentacji RC nie zagrał nikt z obecnej drużyny Rastislava Trtíka. Karwiniacy mogli się więc w pełni skupić na przygotowaniach do dalszej fazy sezonu, w której zamierzają przede wszystkim odrobić straty do prowadzących w tabeli zespołów Dukli i Zubrzy. Ostatni mecz ligowy Banik zaliczył 15 grudnia ubiegłego roku. Karwiniacy pokonali wówczas na wyjeździe Przerów 38:31, umacniając się na trzeciej pozycji w tabeli. Blisko dwumiesięczną przerwę w rozgrywkach wypełniły mecze sparingowe, Banik wziął m.in. udział w turnieju w Dzierżoniowie, w którym zajął ostatecznie trzecią lokatę. Karwiniacy wygrali z Azotami Puławy 32:22, przegrali z kolei z białoruskim Brestem 25:33 i 28:30 z polskim Chrobrym Głogów. – Tur-



Fot. IVO DUDEK

Viktor Hastík powinien wzmocnić karwińską ofensywę.

niej spełnił jednak nasze oczekiwania. Rywale pokazali klasę, na pewno był to dobry sprawdzian przed wznowieniem rozgrywek w ekstraklidze – podkreślił Trtík. – Zwłaszcza z Azotami pokazaliśmy bardzo dobry szczypiorniak. Agresywny, z pressingiem we wszystkich sektorach boiska. Przeciwnik odpadł w drugiej

połowie kondycyjnie – stwierdził trener Banika.

W Dzierżoniowie zabrakło jeszcze Viktora Hastíka, który oficjalnie dołączył do zespołu pod koniec stycznia i z Banikiem zaliczył dopiero dwa towarzyskie spotkania z polskim klubem Powen Zabrze. Nad Olzą liczą głównie na efektywność

Hastíka pod bramką rywala i – co za tym idzie – poprawę gry w ofensywie całej drużyny. Hastík w rewanżu z Zabrzem zdobył sześć bramek, w dużym stopniu przyczyniając się do zwycięstwa Banika 36:24. Karwiniacy rozbili aktualnie ósmy zespół polskiej ekstraklasy w drugiej połowie, w której zabranie mieli niewiele do powiedzenia. Czy świadczy to o dobrym przygotowaniu kondycyjnym Banika przed wznowieniem ekstrakligi? – Na pewno nie zlekceważyliśmy także tego elementu w przygotowaniach. Kondycja fizyczna to podstawa do dobrej gry w całym sezonie – zauważył Trtík. Karwiniacy w ramach styczniowych treningów wytrzymałościowych dwukrotnie wspięli się na najwyższy szczyt Beskidów – Łysą Górę.

JANUSZ BITTMAR

WYNIKI BANIKA W SPARINGACH

Mieszków Brest – Karwina 33:25 (najw. bramek dla HCB: Petrovský 6, Sliwka 4, Kružík, Kalous po 3), Azoty Puławy – Karwina 22:32 (Petrovský 10, Pożárek 5, Vančo, Monczka po 3), Karwina – Chrobry Głogów 28:30 (Petrovský 10, Pożárek 5, Vančo, Monczka po 3), Zabrze – Karwina 33:29 (Diviš 11/7, Hastík 6, Sliwka 3, Pożárek 2), Karwina – Zabrze 36:24 (Diviš 8, Petrovský 7, Hastík 6, Pożárek 5).

KADRA KARWINY

Drápal, Lefan, Adamík – Hanisch, Vančo, Pożárek, Kalous, Diviš, Kružík, Sliwka, Hardt, Hastík, Petrovský, Heinz, Bednařík, Horňák, Vobořil, Chudoba, Krahulec, Kavka, Mlotek, Monczka. (jb)

II LIGA HOKEJA**HAWIERZÓW PRZERÓW**

4:3

Tercje: 2:2, 0:1, 2:0. Bramki i asysty: 7. Vydra (Kraft, Machálek), 10. Lhotský (Pechanec), 54. Říčka (Klimša, J. Daneček), 59. J. Daneček (Říčka) – 8. Sakrajda (Sedlák, Kolařík), 9. Coufal (Brančík), 28. Faltýnek (Sedlák). Hawierzów: Vrba – Prokop, Rimmel, Krisl, Balčík, Machálek, M. Zientek, L. Zientek, M., Vydra – Klimša, Pechanec, Maruna, Potočný, Stránský, Sztefek, Lhotský, Říčka, J. Daneček, Kraft, Pastrňák, Jonáš.

W dramatycznym pojedynku hokeiści AZ-u wywalczyli komplet punktów z nieobliczalnym Przerowem, utrzymując drugą lokatę w tabeli grupy wschodniej. W 40. kolejce pauzował lider tabeli, HC Karwina.

Lokaty: 1. Karwina 80, 2. Hawierzów 76, 3. Prościejów 71 pkt. (jb)

W SKRÓCIE**LIGA MISTRZÓW SIATKARZY: PRZEGRANA ZAKSY.**

Zaksa Kędzierzyn-Koźle przegrała przed własną publicznością z Arkasem Izmir 1:3 (25:27, 25:23, 16:25, 23:25) w pierwszym meczu fazy play off siatkarskiej Ligi Mistrzów. Rewanż odbędzie się 8 lutego. Siatkarze Zaksy zagrali bez czołowego rozgrywanego – Pawła Zagumnego, który tuż przed rozpoczęciem meczu nabawił się kontuzji stawu skokowego. Zaksa: Dominik Witczak, Antonin Rouzier, Grzegorz Pilarz, Guillaume Samica, Wojciech Kaźmierczak, Michał Ruciak i Piotr Gacek (libero) – Sergij Kapelus, Jiří Popelka.

* * *

LEPSZY RUŻOMBEROK. Druholigowi piłkarze Futbolu Trzyniec przegrali wyjazdowy sparing ze słowackim Ružomberkiem 0:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył w 82. minucie Ďubek. Trzyniec: Lipčák – Joukl, Kuděla, Maroš, Malíř, Lisický, Hupka, Ceplák, Gavlák (61. Nekuda), Rehák (61. Surynek), Eismann.

* * *

DOBRE STATYSTYKI GORTATA.

Marcin Gortat zdobył dla Phoenix Suns 23 punkty i miał 11 zbiórek w wygranym z New Orleans Hornets 120:103 meczu ligi NBA. To ósme w tym sezonie zwycięstwo koszykarzy „Suns”, którzy zajmują 12. miejsce w tabeli Konferencji Zachodniej. Polski środkowy na parkiecie spędził ponad 38 minut. Trafił sześć z dziesięciu rzutów z gry i 11 z 14 wolnych. – Gortata stać, by z takimi statystykami kończył każdy mecz. Tego od niego oczekuję – przyznał szkoleniowiec „Suns”, Alvin Gentry. (jb)

Wierietielny: Mamy świetnych serwismenów

– Cieszę się z tego, że odebrałam Marit Bjoergen złoty plastron liderki Pucharu Świata, ale utrzymać go do końca sezonu będzie bardzo ciężko – powiedziała szczęśliwa Justyna Kowalczyk, nowa liderka Pucharu Świata w biegach narciarskich. Polka wyprzedziła Norweżkę w czwartek, wygrywając sprint techniką klasyczną w stolicy Rosji, Moskwie. – Nie czuję się wybitną sprinterką, tym bardziej w miejskich sprintach, które zwykle odpuszczam. Udało mi się jednak wygrać. Sprzyjały ku temu warunki na trasie. Śnieg był wolny i

wszystkim biegło się ciężko. Myślę, że właśnie to mi pomogło – dodała Kowalczyk. W Moskwie zabrakło na starcie Marit Bjoergen, ale już dziś Norweżka powinna pojawić się w Rybińsku w biegu masowym na 10 km techniką dowolną.

– Wszystko idzie zgodnie z planem – powiedział „Głosowi Ludu” Aleksander Wierietielny, trener Justyny Kowalczyk. – Zakładaliśmy, że Justyna zaatakuje Marit właśnie w Moskwie i odrobi punkty do Norweżki. Przed nami jednak kolejne ważne wyścigi, w Rybińsku, a później

choćby w czeskim Nowym Mieście. Ale nikt przecież nie twierdził, że to będzie łatwy sezon – stwierdził Wierietielny.

Justyna Kowalczyk pierwszy cel tego sezonu już osiągnęła – wygrała Tour de Ski. Wtedy jej największa rywalka w peletonie biegaczek, Marit Bjoergen, prowadziła w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Od 2 lutego sytuacja uległa zmianie. Teraz to Kowalczyk dyktuje warunki w Pucharze Świata, a cała norweska reprezentacja ma kolejny powód do zmartwień. – Justyna jest w o tyle

trudnej sytuacji, że w peletonie Pucharu Świata ściga się z całą norweską reprezentacją. Mamy jednak świetnych serwismenów i wierzę, że będzie dobrze – podkreślił Wierietielny. W Rybińsku zaplanowano w ten weekend dwa wyścigi – dzisiejszy na 10 km techniką dowolną i jutrzejszy na dystansie 2x7,5 km. W klasyfikacji generalnej PŚ Kowalczyk prowadzi z dorobkiem 1524 pkt., druga Bjoergen zgromadziła do tej pory 1486 pkt. Trzecie miejsce zajmuje inna Norweżka, Therese Johaug (1055). (jb)

Z jazdą figurową byli bez szans**TIPSPORT EKSTRALIGA**

W rozegranej awans 46. kolejke hokeiści Witkowice nie dali rady Karłowym Warom. Ostrawianie ulegli przedostatniemu zespołowi tabeli 2:4, nie nawiązując do dobrego występu z wtorkowego spotkania ze Spartą Praga. Wczoraj, po zamknięciu numeru, rozegrano resztę spotkań 46. kolejki Tipsport Ekstraligi. Trzyniczanie zaprezentowali się na lodzie Kladna. Przed przerwą w rozgrywkach ekstrakligi spowodowaną startem repre-

zentacji RC w turnieju serii Euro Hockey Tour hokeiści zaliczą jeszcze jutrzejszą 47. kolejkę. Trzyniec podejmuje Litwinów, Witkowice zagrają na lodzie Komety Brno.

WITKOWICE KARLOWE WARY

2:4

Tercje: 1:0, 1:2, 0:2. Bramki i asysty: 7. J. Káňa (Burger, Ujčík), 39. J. Káňa (Burger, Malík) – 23. Košťál (Mikeska), 36. Gawryletz (Kumstát, Pech), 43. Mikeska (Rohan), 53. Zaťovič (Gawryletz, Mocek). Sędziowali:

Hradil, Hrubý – Gebauer, Lederer. Widzów: 4066. Witkowice: Málek – Malík, Kudělka, Trnka, Ovčáček, Voráček, Punčochář, Bartoň, Koma – J. Káňa, Burger, Ujčík – Klimek, Štefanka, Pohl – T. Káňa, Hůževka, Hlinka – Szturc, Strapáč, Šedivý.

Pierwsza tercja w wykonaniu gospodarzy nie wróżyła jeszcze kłopotów. Ostrawianie rozkleili się w trzeciej odsłonie. – Zamiast grać prosto i skutecznie, szybko odrobić straty, daliśmy się ponieść emocjom – skomentował nieudane zawody drugi

trener HC Witkowice, Zdeněk Moták. Gospodarze z jazdą figurową na łyżwach nie mieli większych szans na powodzenie. – Tak można grać z amatorami, ale nie z zespołem pokroju Karłowich Warów. W ekstraklidze nie ma słabych drużyn, o tym widocznie niektórzy zawodnicy zapomnieli – podkreślił trener.

Na 1:0 trafił w 7. min. J. Káňa po akcji Burgera. Goście wyrównali na wstępie drugiej odsłony z kija Košťála, wykorzystując przewagę liczebną. Przy drugim голу Karłowich Warów

rumieńcem wstydu oblał się bramkarz Málek – krążek przeturlał się między jego parkanami po uderzeniu z dystansu Gawryletza w kolejnej przewadze liczebnej gości. Tuż przed drugą przerwą w przewadze 5 na 3 wyrównał J. Káňa, który przystawił tylko kij i musnął krążek wystrzelony przez Burgera. To było zarazem wszystko, na co było stać podopiecznych Mojmira Trličíka. W 43. minucie Mikeska z dobitki trafił na 2:3, a dobił gospodarzy Zaťovič – po drugim w tym meczu dużym błędzie Mála. (jb)